VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 4)

z dnia 21 grudnia 2011 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 4)

21 grudnia 2011 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi obradująca pod przewodnictwem **Krzysztofa Jurgiela (PiS)** przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat pakietu reform Wspólnej Polityki

Rolnej opublikowanego w dniu 12.10.2011 r., obejmującego projekty rozporządzeń: COM (2011) 625, COM (2011) 626, COM (2011) 627, COM (2011) 628/3, COM (2011) 629, COM (2011) 630/3, COM (2011) 631/3;

– informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o trybie i harmonogramie prac nad ww. projektami rozporządzeń;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Sawicki** minister rolnictwa i rozwoju wsi wraz ze współpracownikami, **Zofia Krzyżanowska** radca generalny MRiRW, **Wiktor Szmulewicz** prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Jerzy Chróścikowski** przewodniczący NSZZ „Solidarność" Rolników Indywidualnych, **Lech Kuropatwiński** przewodniczący Związku Zawodowego Rolników „Samoobrona", **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna", **Elżbieta Milewska** zastępca dyrektora departamentu Ministerstwa Finansów oraz **Ewa Całczyńska** z Najwyższej Izbie Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Włodzimierz Wieczorkowski, Danuta Winiarczyk oraz Andrzej Wolin** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów, witam pana ministra Marka Sawickiego. Stwierdzam kworum. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia wraz z materiałami został państwu przekazany i jest on następujący: informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat pakietu reform WPR opublikowanego w dniu 12 października 2011 r., obejmującego projekty rozporządzeń: 625, 626, 627, 628/3, 629, 630/3, 631/3, oraz drugi punkt – informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o trybie i harmonogramie prac nad wymienionymi projektami rozporządzeń.

Czy są uwagi do przedstawionego porządku. Jeśli nie ma, to stwierdzam... Proszę.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie przewodniczący, chciałbym, aby porządek posiedzenia poszerzyć o wolne wnioski, bo nazbierało się trochę spraw, a nie wiadomo, kiedy będziemy mieli zaszczyt i przyjemność ponownie spotkać się z panem ministrem, a na pewne sprawy warto zwrócić uwagę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Wpiszemy ten punkt, panie pośle. Ponieważ salę możemy zajmować tylko do godziny 13.50, będę prosił, żebyśmy pierwszy i drugi punkt skończyli do godziny 13.30, a pozostały czas przeznaczyli na sprawy bieżące.

Szanowni państwo, negocjacje czy praca nad WPR w latach 2014-2020 wchodzi w decydującą fazę. Odbyły się różne debaty, spotkania, ogłoszono konkluzje, pamiętamy komunikat z listopada 2010 r. W sprawie przyszłości WPR zajmował stanowisko polski rząd, nasza Komisja też podejmowała związane z tym tematy. Momentem decydującym jest opublikowanie projektów aktów legislacyjnych rozporządzeń, które wymieniałem.

Prezydium Komisji postanowiło, żeby sukcesywnie prosić pana ministra o informacje w tym obszarze. Dzisiaj usłyszymy informację ogólną i taki też charakter powinna mieć nasza dyskusja na temat przedstawionych rozporządzeń i zasad, które Komisja proponuje Parlamentowi Europejskiego i Radzie Ministrów ds. Rolnictwa. Planujemy – mam nadzieję, że Komisja przyjmie taki plan pracy – żeby w lutym, marcu i kwietniu kolejno zapoznawać się z poszczególnymi rozporządzeniami, ze stanowiskiem rządu w sprawie dopłat bezpośrednich, rynków rolnych i obszarów wiejskich. Są to trzy strategiczne obszary. Chcielibyśmy, żeby pan minister przedstawił nam na ten temat treściwą informację, żebyśmy mieli więcej czasu na dyskusję, a także mogli zapoznać się z przebiegiem negocjacji w tym zakresie i ze stanowiskami innych rządów. Myślę, że ta wiedza jest nam wszystkim potrzebna, żebyśmy mogli w sposób odpowiedzialny na ten temat dyskutować. Panie ministrze, prosimy o informację, na którą przewidujemy pół godziny. Potem będzie czas na debatę. Proponuję, żeby miała ona charakter ogólny, bez zadawania szczegółowych pytań. Podczas kolejnych spotkań, mając już wiedzę na temat poszczególnych rozporządzeń, będziemy mogli rozmawiać bardziej szczegółowo.

Dzisiejsza informacja dotyczy warunków, jakie będą mieli nasi rolnicy i producenci rolni w związku z przyjęciem tych rozporządzeń. Ma to nastąpić, jak pan minister pisze w tym materiale, w pierwszej połowie 2013 r., a więc mamy sporo czasu. Najpierw zapoznamy się z zarządzeniami, później – myślę, że pod koniec roku – będzie druga informacja i potem już praca Komisji przed ostatecznymi rozstrzygnięciami. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Marek Sawicki:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Dziękuję za zainteresowanie tą problematyką. Doskonale wszyscy wiemy, że WPR, jako jedna z najstarszych polityk, i chyba jedyna wspólnotowa, która obecnie istnieje, jest poddawana w tej chwili głębokiej ocenie i procesom reformatorskim. Chcę podkreślić, że reformy WPR to nic nowego, praktycznie występują ciągle; te największe, najważniejsze reformy jeszcze z czasów, zanim Polska została członkiem Wspólnoty, to reformy MacSharry'ego. Później, kiedy już byliśmy w trakcie przystąpienia do Unii Europejskiej – nie muszę państwu przypominać całego trudnego procesu negocjacji i jego zamknięcia 13 grudnia 2002 r. – mieliśmy znaczącą reformę WPR w 2003 r., w debacie nad kształtem tej reformy nie uczestniczyły nowe państwa, w tym również Polska, która jeszcze nie wstąpiła do Unii. Wtedy naprawdę wiele istotnych rzeczy w WPR się zmieniło. To wtedy m.in. zapadły decyzje o definitywnym odłączeniu płatności od produkcji, dla poszczególnych sektorów i obszarów rolnictwa wyznaczono różne tryby odchodzenia od łączenia płatności z produkcją. To także wtedy, przypomnę, zdecydowano o przedłużeniu funkcjonowania kwot na rynku mleka do pierwszego kwartału 2015 r., bo kiedy Polska negocjowała swoje członkostwo w UE, to kwotowanie mleka było określane, jako obowiązujące do końca 2007 r. Potem ten okres wydłużono. Projekty czy propozycje, które w tej chwili są zgłaszane, definitywnie o tym problemie nie przesądzają. Potem była jeszcze reforma w 2006 r., tj. reforma rynku cukru oraz rynku owoców i warzyw, a obecnie po przeglądzie WPR w 2008 r., który wynikał m.in. z reformy 2003 r., jesteśmy w fazie kolejnej próby zreformowania WPR. Podkreślam: kolejnej, dlatego że dzisiaj większość polityków, a myślę, że i większość rolników w Europie, jest przekonana, że ta polityka po 50 latach funkcjonowania rzeczywiście wymaga zmian.

Polska reprezentuje stanowisko, że potrzebna jest głęboka, zdecydowana reforma. A to, co zaproponowała Komisja, co za chwilę państwu zaprezentuje pani minister Krzyżanowska, w mojej ocenie nie jest głęboką reformą. Oceniam, że jest to próba ponownego prześliźnięcia się nad reformami, tak jak uczyniono to w 2003 r., kolejna próba uzasadnienia, że obecny system finansowania europejskiego rolnictwa jest dobry i nie powinien być zasadniczo zmieniany.

W 2003 r., kiedy oddzielano płatności od produkcji i zamierzano bardziej urynkowić produkcję żywności w Europie, dla udowodnienia, że nadal są potrzebne duże fundusze na realizację tej polityki, wprowadzono tzw. zasadę wzajemnej zgodności. Konsumentom i podatnikom europejskim wytłumaczono, że na rolnictwo europejskie nałożono nowe

obowiązki, które wymagają takiego właśnie poziomu finansowania. Po tych prawie 10 latach funkcjonowania nowego systemu wiemy doskonale, że wzajemna zgodność nie jest żadnym nałożeniem nowych obowiązków, nieznanych dotąd europejskim rolnikom, jest to bowiem nic innego, jak skatalogowanie dobrych praktyk rolniczych i uczynienie z rolników urzędników, którzy o tych praktykach będą pisali w swoich sprawozdaniach. Rolników bardziej się teraz kontroluje z tych sprawozdań niż de facto z tego, co ostatecznie produkują i realizują. Zwracam na to szczególną uwagę, bo w tych reformach (prym wiodła w nich Francja), udając tzw. nowe zadania dla rolnictwa, utrzymano budżet. Z punktu widzenia rolników można oczywiście powiedzieć, że to posunięcie częściowo słuszne, bo budżet istnieje, ale w ramach tego budżetu jest znacznie więcej obowiązków administracyjnych. W tej chwili, jak oceniam pakiet legislacyjny, mamy do czynienia bardziej z próbą udowodnienia, że obecna redystrybucja budżetu, a więc z okresu 2007-2013, jest słuszna, a naruszenie jej może spowodować ogromne komplikacje i zawirowania w poszczególnych państwach Unii i że jeśli trzeba coś zmieniać, to trzeba to robić stopniowo, żeby rolnicy nie doznali ewentualnego szoku.

Z taką koncepcją nie możemy się zgodzić. W 2008 r. do WPR dołożono nowe zadania, wynikające z potrzeb klimatycznych, a także pewnej mody, która zapanowała w Europie i na świecie, a więc mody na ochronę środowiska, ograniczenie emisji dwutlenku węgla, wypełniania przez rolnictwo coraz więcej zadań z zakresu świadczenia usług publicznych, bez określenia i oszacowania wartości tych prac. Dlatego, kiedy dzisiaj są te nowe zadania, to przy reformie WPR musimy także wiedzieć, w jaki sposób realizować te nowe zadania i wyzwania.

Przed prezentacją reformy WPR chcę poruszyć jeszcze jeden istotny element, o którym już wspomniał pan przewodniczący. Rzeczywiście dyskusja nad reformą WPR wchodzi w roboczą fazę, ale niedecydującą. W mojej ocenie 2012 r. będzie rokiem prezentacji poszczególnych rozporządzeń, pracy w komitetach i zespołach, podczas której będziemy szukali kompromisu, zbliżenia intencji, interesów i możliwości 27 państw europejskich. Fazę decyzji przewiduję najwcześniej na koniec czwartego kwartału 2012 r., bądź też na pierwsze półrocze 2013 r. W mojej ocenie nie powinniśmy pozwolić na to, żeby faza decyzji przesunęła się poza czerwiec 2013 r., bo wtedy grozi nam utrzymanie WPR na obecnych warunkach bez jakichkolwiek reform przynajmniej jeszcze przez dwa-trzy lata nowej perspektywy finansowej, a to dla nas nie byłoby dobre. Dlatego będę robił wszystko i zachęcał do tego innych polityków, aby finał reformy WPR nastąpił bardziej w czwartym kwartale 2012 r. niż w pierwszym półroczu 2013 r., z ewentualnym poślizgiem.

Podkreślę także, że do tej pory wiodącą rolę w pracach reformatorskich w ostatnich 50 latach WPR odgrywała Komisja Europejska. Teraz, po przyjęciu traktatu z Lizbony, Komisja Europejska jest swego rodzaju notariuszem, zespołem technicznym do przygotowania propozycji i następnie ich opisania czy modyfikowania. Decyzje natomiast będą zapadały na równych prawach w dwóch gremiach: w Parlamencie Europejskim i Radzie Ministrów Unii Europejskiej. W fazie dyskutowania decyzje będą z pewnością podejmować ministrowie rolnictwa i rybołówstwa, ale niewykluczone, że sporne sprawy będą się rozstrzygać na forum premierów. Trzeba umieć dobrze czytać i odnieść się do napisanych propozycji Komisji, ale sojuszników, co do decyzji trzeba szukać wśród ministrów i polityków w Parlamencie Europejskim.

To tyle wprowadzenia. Pierwszy punkt i temat: propozycje legislacyjne Komisji Europejskiej zaprezentuje pani minister Krzyżanowska, a później powiem jeszcze kilka zdań o harmonogramie prac.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bardzo, pani minister Krzyżanowska.

Radca Generalny MRiRW Zofia Krzyżanowska:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo. W swoim wystąpieniu postaram się skupić na propozycjach Komisji, nie oceniając ich. Na razie przedstawię najważniejsze założenia, zawarte w pakiecie rozporządzeń przedłożonych 12 października tego roku. Dotyczą one przede wszystkim zdefiniowanych celów tej polityki po 2013 r., nawiązują do budżetu rolnego, nad którym debata toczy się trochę oddzielnie, ale wie-

my oczywiście, że połączenia między możliwościami finansowania tej polityki, a przyjęciem kompromisowego budżetu, którego spodziewamy się w czerwcu przyszłego roku, są bardzo wyraźne. Struktura tej polityki obejmuje, tak jak obecnie dwa filary, filar I i II. Istotnym obszarem, w którym wprowadzono wiele zmian, są dopłaty bezpośrednie, i właśnie trochę więcej czasu poświęcę na to zagadnienie. Pozostaje jeszcze część WPR związana z rozwojem obszarów wiejskich i konkurencyjnością sektora oraz regulacja rynków rolnych.

Cele WPR, zdefiniowane na lata 2014-2020, w dużym stopniu nawiązują do strategii Unii Europejskiej z dokumentu UE 2020, w którym dość istotne elementy sformułowano w formie nowych wyzwań związanych ze środowiskiem, klimatem, innowacyjnością, badaniami, czyli tzw. inteligentnym rozwojem gospodarczym, który również ma swoje odzwierciedlenie w stosunku polityki do sektora rolnego. Ważny będzie odpowiedni poziom budżetu. Wszystkie strony, w tym również państwa członkowskie, wyraźnie definiowały swoje oczekiwania; były grupy krajów, które wyraźnie chciały reformy i zmian, i dość istotna grupa krajów, które w zasadzie w dużym stopniu chciałyby utrzymać *status quo* zarówno finansowy, obszarów, jak i instrumentów polityki rolnej. Kraje zgodziły się w konkluzjach, że nie będzie jednak możliwości dofinansowania krajowego w I filarze, czyli nie ma zgody na renacjonalizację tej polityki w zakresie dopłat bezpośrednich. W pewnym sensie solidarność finansowa, która jest ważna w tej polityce, pozostanie, także najważniejsze obszary i struktura również utrzymają obecny kształt.

Cele strategiczne WPR związane z wyzwaniami, które mają charakter gospodarczy, środowiskowy i spójności terytorialnej, zdefiniowano w trzech obszarach: gospodarki, wyżywienia i konkurencyjności. Rosnące potrzeby żywnościowe świata mają swoje odzwierciedlenie m.in. w tym, że produkcja żywności powinna nadążać za zmianami w popycie na produkty żywnościowe.

Różne raporty opracowywane w perspektywie lat 2030-2050 wskazują, że żywności trzeba będzie więcej nawet o 80%. Jest to wyzwanie dla produkcji rolniczej, która powinna być prowadzona w sposób zrównoważony – w ten sposób akcentuje się rozwój gospodarczy zrównoważony w zarządzaniu zasobami naturalnymi. I trzeci zdefiniowany cel to jest oczywiście zrównoważony rozwój terytorialny: tu ważna jest aktywizacja obszarów wiejskich i utrzymanie produkcji rolniczej – także w regionach słabszych, jeśli chodzi o możliwości prowadzenia produkcji. Nawet, jeśli warunki glebowe i inne są trudniejsze i efekty siłą rzeczy mniejsze, należy utrzymać produkcję również po to, żeby zachować spójność terytorialną. Te obszary będą wymagały innych instrumentów polityki rolnej i obszarów wiejskich, ale ważne, żeby tę spójność terytorialną utrzymać.

Dodatkowo obowiązuje hasło „uproszczenie", które jest adresowane do wszystkich trzech obszarów, czyli nie tylko do dopłat bezpośrednich, ale również instrumentów rozwoju obszarów wiejskich oraz polityki związanej ze wsparciem i regulacją rynków.

Jeśli chodzi o budżet, propozycje przygotowane przez Komisję wskazują na utrzymanie poziomu finansowania z roku 2013 r. w tzw. cenach nominalnych. Oznacza to, że I filar to będą w zasadzie płatności bezpośrednie, bo część wydatków rynkowych została poza ramami finansowymi zapisana w innych częściach budżetu. Budżet na I i II filar wynosi dokładnie 418,4 mld euro w proporcji mniej więcej 3:1 między I i II filarem. Ale dodatkowo znalazły się niektóre budżety i niektóre fundusze, z których będzie korzystać sektor rolny, takie jak: bezpieczeństwo żywności, rezerwa na wypadek kryzysu, Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji, i badania i innowacje. To jest duża kwota 5.100.000.000 euro, która ma w większym stopniu łączyć wszystkie jednostki uczestniczące w systemie integracji pionowej od producenta po jednostki wytwórcze i naukowe, które szybciej będą wdrażać innowacje o charakterze bardzo praktycznym, do stosowania w zakresie bezpieczeństwa żywnościowego. W związku z tym proponowany budżet na okres 2014-2020 wynosi 435,5 mld euro.

System dopłat bezpośrednich. Jak już powiedziałam, skupię się głównie na elementach, które zdefiniowano w rozporządzeniu, i które łączą trochę obecne systemy: stary SPS i w wersji SAPS, z tym że Komisja decyduje się przyznawać dopłaty tylko dla aktywnych rolników, zaraz wyjaśnię, co Komisja rozumie przez to określenie. Ponadto system dopłat będzie oparty na uprawnieniach do płatności. Oznacza to, że w 2014 r.,

pierwszym roku nowej perspektywy, beneficjenci składając wnioski, jednocześnie składają wniosek o uprawnienia do płatności. Liczba przyznanych uprawnień jest równa liczbie hektarów, które znajdą się we wniosku danego rolnika. Organizacyjnie będzie to duże wyzwanie, jeśli chodzi o przyznawanie uprawnień – jeżeli ta propozycja zostanie utrzymana. Komisja wycofuje się z systemu, SAPS, czyli chciałaby mieć docelowo jeden system od 2014 r. zbliżony w zakresie tych najważniejszych form kształtu płatności bezpośrednich. Od obecnych będą się one różnić tym, że będzie katalog tzw. płatności obowiązkowych, które kraj musi wdrożyć w zakresie dopłat, oraz płatności dobrowolnych. W katalogu dopłat płatności obowiązkowych mieści się tzw. płatność podstawowa i płatność zielona, czyli rolno-środowiskowa. To są dwa podstawowe komponenty w dopłatach, czyli rolnik będzie składał wniosek i uzyska uprawnienia do płatności podstawowej i płatności zielonej, proekologicznej. Jednocześnie młodzi rolnicy uzyskają większe wsparcie na hektar, taką dodatkową premię w dopłatach bezpośrednich z tego tytułu, że są młodymi rolnikami. Ponadto kraj może jeszcze wspierać niektóre obszary płatności specyficznych, czyli powiązanych z produkcją. Jeżeli uzna, że w danym regionie czy sektorze istnieje wyraźna potrzeba wspierania pewnych rodzajów produkcji czy sektorów, z wyłączeniem tytoniu – ta lista obejmuje dość dużą grupę upraw i produkcji rolniczej – to może zastosować 5-10% koperty krajowej na takie wsparcia. Może też rolnikom, którzy gospodarują w trudnych warunkach, zapłacić więcej w dopłatach bezpośrednich, z tytułu utrudnień wynikających z naturalnych glebowo-klimatycznych warunków, w których prowadzona jest produkcja rolnicza.

Wszystkich rolników będzie obowiązywać obecna zasada wzajemnej zgodności. Komisja wprowadziła trochę zmian, ale ogólna zasada będzie obowiązywać, podobnie jak ogólny system dostępu do doradztwa rolniczego, który ma być, będzie bardziej powszechny, bardziej rozszerzony niż obecnie. Ponadto Komisja wprowadza tzw. ryczałtową uproszczoną płatność dla drobnych gospodarstw. Kraj jest zobowiązany wprowadzić tę uproszczoną płatność, ale wybór należy do rolnika, on zdecyduje, czy przystąpi do tego programu, czy nie. W związku z tym od 2014 r. Polska, jako kraj członkowski Unii będzie wprowadzać ten system dla drobnych producentów, a rolnik do 30 września ma czas na podjęcie decyzji, czy wejdzie do tego programu.

Jeśli chodzi o szczegóły struktury płatności bezpośrednich, tutaj zaznaczyłam kolorami: płatność podstawowa. Gdybyśmy wprowadzili wszystkie, zarówno obowiązkowe, jak i dobrowolne, w tych limitach, które są w rozporządzeniu – bo możemy przeznaczyć np. na „Młodego rolnika” do 2% koperty krajowej, nie więcej – i gdybyśmy te procenty, te pułapy zsumowali, to na płatność podstawową zostaje jakieś 43% koperty i to będziemy dzielić jako płatność podstawową do hektara użytków rolnych. Następnie 30% naszej koperty przeznaczymy na zazielenienie, czyli na wszystkie działania o charakterze zielonym. Dla małych gospodarstw możemy przeznaczyć nie więcej niż 10% koperty i te pieniądze wypłacić w postaci ryczałtowej, jeżeli będzie tylu chętnych. Na komponent dobrowolny, czyli wsparcie produkcji rolniczej na obszarach o utrudnieniach o charakterze naturalnym możemy przeznaczyć do 5% z naszej koperty. Na płatności związane z produkcją Komisja dopuszcza 5-10%, zwłaszcza w nowych krajach, które stosowały system SAPS, nie więcej jednak niż 10%.

Płatność podstawowa (43% koperty) według każdego hektara będzie przyznawana na użytki rolne, które są wykorzystywane rolniczo, a więc są to także grunty, na których jest tzw. stan gotowości produkcyjnej. Nie będziemy wymagać prowadzonej produkcji, ale utrzymania gruntów w stanie gotowości produkcyjnej. Jednocześnie jest dodatkowa informacja, że wszystkie grunty orne, które zostały zalesione w 2008 r., uzyskują dopłaty bezpośrednie do zalesionej powierzchni. Czyli ta wcześniejsza formuła premii zalesieniowej została przeniesiona do dopłat bezpośrednich.

Aktywny rolnik – to pojęcie odnosi się do wszystkich rolników, którzy uzyskują w całej Unii powyżej 5 tys. euro płatności bezpośredniej w danym roku. Czyli rolnicy, którzy nie pozyskują 5 tys. euro płatności w dopłatach, w ogóle nie będą sprawdzani, czy spełniają kryteria aktywnego rolnika. Za aktywnego rolnika uważa się takiego, którego naliczone dopłaty bezpośrednie stanowią co najmniej 5% wielkości przychodów z ogólnej działalności gospodarczej. Tu od razu powiem, dlaczego płatności bezpośrednie:

w pierwszej wersji dokumentu były przychody, ale przychody wymagałyby prowadzenia produkcji i sprzedaży, co byłoby sprzeczne z zapisami Światowej Organizacji Handlu (WTO), że wymagamy, aby prowadzono produkcję na tych obszarach, które są uprawnione do dopłat bezpośrednich.

Jeśli chodzi o czynnik zazielenienia, Komisja na początku proponowała tzw. menu, czyli listę wymagań, które mają charakter środowiskowy, i kraj czy rolnik mógłby sobie wybrać z tej listy. Ostatecznie na tym etapie zdecydowała, że będą to jednolite warunki w całej UE. Każdy rolnik, niezależnie czy z Cypru czy ze Szwecji, i niezależnie od warunków, w jakich gospodaruje, realizując warunek zazielenienia musi spełnić trzy wymogi: po pierwsze stosować dywersyfikację upraw; po drugie utrzymać użytki zielone, głównie trwałe użytki, które zdefiniuje w pierwszym roku przy składaniu wniosku o dopłaty, i tę powierzchnię musi utrzymać – tu jest wyjątek do 5% zmiany, ale generalnie użytki zielone z powodów środowiskowych powinny być utrzymane; ponadto do płatności bezpośrednich mogą być włączone obszary, które pełnią funkcję środowiskową, mają walory środowiskowe, takie jak pasy ochronne, miedze, zakrzewienia śródpolne – one również uzyskują uprawnienia w takiej samej wysokości jak płatności do użytków rolnych. Ta powierzchnia pełniąca funkcję ekologiczną, proekologiczną w gospodarstwie musi wynosić co najmniej 7%. Gospodarstwa prowadzące produkcję ekologiczną, jak i działające na obszarach „Natura 2000" spełniają z definicji warunek zazielenienia, czyli tam nie będziemy sprawdzać tych działań.

Jeśli chodzi o dywersyfikację – jest to trochę forma zastępcza płodozmianu, który jest obecnie w dobrych praktykach rolniczych – wymaga się prowadzenia trzech upraw. Co to jest uprawa, zostanie zdefiniowane w przepisach szczegółowych, Komisja to doprecyzuje, ale ważne jest, że główna uprawa nie może przekraczać 70% powierzchni gruntów ornych w danym gospodarstwie, co znaczy, że z pozostałych upraw najmniejsza musi wynosić co najmniej 5%. To są warunki brzegowe, które zostały zdefiniowane dla dywersyfikacji upraw. I znowu z obowiązku wyłącza się te gospodarstwa, które mają wyłącznie użytki zielone, tam oczywiście nie będzie się wymagać dywersyfikacji, jak i w tych, które składają się tylko z gruntów w gotowości, czyli nieuprawiających produkcyjnie. Od razu dodam, że jest to najbardziej krytykowana część pakietu legislacyjnego, ale jak powiedziałam, będę starała się nie oceniać, tylko przedstawię państwu propozycje zmian Komisji.

Dopłaty dla młodych rolników. Poza premią w II filarze, która jest obecnie, istnieje możliwość zwiększenia płatności bezpośrednich do hektara dla młodych rolników, tzn. rolników, którzy przejęli i zorganizowali gospodarstwo nie dawniej niż 5 lat temu i nie przekroczyli 40 lat. Jednak płatność dla młodych rolników można płacić tylko do powierzchni 25 ha. Jeżeli gospodarstwo jest większe, to premia będzie tylko do 25 ha. Oczywiście tam są dwie grupy krajów: jeżeli średnia powierzchnia użytków rolnych w kraju wynosi do 25 ha, to jest ten wskaźnik, jeżeli średnia powierzchni jest wyższa, to wtedy na poziomie średniej krajowej będzie przyznawana premia dla młodych rolników.

Jeśli chodzi o drugi komponent, małe gospodarstwa, na które możemy przeznaczyć do 10% koperty krajowej – są one wyłączone ze stosowania wymogów cross-compliance i innych systemów kontroli. Jeżeli gospodarstwo zdecyduje się wejść w ten program w pierwszym roku nowego okresu finansowania, czyli w 2014 r., będzie otrzymywało dopłaty ryczałtowe w wielkości nie większej niż 1000 euro i nie mniejszej niż 500 euro. Tak jak już powiedziałam, kraj musi jednak wykazać, że to jest nie więcej niż 15% średniego wsparcia na gospodarstwo w państwie członkowskim, lub wielkość uprawnienia średniego pomnożona przez 3 ha. Nawet jeżeli kraj może sobie to inaczej zdefiniować, to jednak górna granica 3 ha dla małych gospodarstw w naliczaniu możliwego wsparcia ryczałtowego na okres programowania się pojawia. Od razu powiem, że rolnik w pierwszym roku decyduje, czy wchodzi do programu, ale może z niego wyjść w każdym momencie, jeżeli chce działać inaczej niż w warunkach ryczałtowych. Od rolnika ryczałtowego nie wymaga się spełniania warunków cross-compliance, nie będą stosowane kontrole i sankcje, ale ma on obowiązek utrzymania ziemi. Co oznacza, że nie może pozbyć się gospodarstwa i ziemi, dostaje bowiem uprawnienia i pieniądze do powierzchni kwa-

lifikowanego gospodarstwa małego, które wchodzi do takiego programu. W II filarze – zaraz to omówię – są również inne instrumenty dla małych gospodarstw.

Dla dużych gospodarstw ustalono limit płatności. Komisja zdecydowała, że będzie to 300 tys. euro na gospodarstwo, z tym że już od 150 tys. euro będzie się zmniejszać naliczoną płatność bezpośrednią o 20%. Jeżeli gospodarstwo uzyskuje 200-250 tys. euro, zmniejsza się płatność o 40%, a gospodarstwu uzyskującemu 250-300 tys. euro o 70%. Te kwoty, które kraj pozyskuje w wyniku redukcji płatności dla największych gospodarstw, przechodzą na wsparcie II filara, czyli pozostają w kraju, ale są przesunięte na PROW. Jednocześnie gospodarstwo może sobie odliczać koszty zatrudnienia. Jeśli więc duże gospodarstwa zatrudniają pracowników najemnych, wynikające stąd koszty zostają odliczone z redukcji, którą już podałam.

Państwo ma możliwość przenoszenia pewnej części środków między I i II filarem. W tej chwili ustalono koperty finansowe na I filar dla państw członkowskich (można je znaleźć w załączniku 2. rozporządzenia 73), ale nie przydzielono jeszcze kopert na II filar. Na wniosek wielu krajów, które zabiegały o to, by wzmocnić finansowanie w II filarze, czyli żeby przeznaczać więcej pieniędzy na rozwój obszarów wiejskich, Komisja stworzyła opcję wyboru dla państw członkowskich. Każdy kraj może przenieść do 10% środków z I filara do II, jeżeli uważa, że rozwiązuje to problemy w II filarze. Są też możliwości dla tej grupy krajów, w których dopłaty będą niższe niż 90% średniej w Unii. Jest lista nie tylko nowych krajów, ale i „starych", jak Wielka Brytania, Portugalia, Hiszpania, które mogą przenieść z II filara 5% środków na zwiększenie dopłat bezpośrednich, kosztem pieniędzy na II filar.

II filar PROW. Tu zmian jest niewątpliwie mniej. Nie ma podziału na osie, poza tym że 25% środków z koperty, którą otrzymają kraje, trzeba jednak przeznaczyć na programy rolno-środowiskowe. To są właściwie takie trzy obszary. Jeden gospodarczy, czyli instrumenty, które można połączyć w grupy instrumentów o charakterze gospodarczym, czyli np. na start młodym rolnikom, na inwestycje, przedsiębiorczość, podejmowanie działalności innej niż rolnicza na bazie gospodarstw, na rozwijanie drobnych usług czy tzw. mikroprzedsiębiorstw na obszarach wiejskich – to jest ta oś gospodarcza, która jest trochę skoncentrowana i zawiera wszystkie działania w pierwszym obszarze instrumentów. Jednocześnie jest więcej środków i możliwości wsparcia tworzenia grup producentów i organizacji producentów nawet o charakterze pionowym, czyli zrzeszania się producentów, przetwórców, żeby dany sektor łatwiej można było regulować i wspierać w ramach samej organizacji producentów, którzy w większym stopniu będą mieli udział i wpływ na organizację sektora danej branży.

Pozostaje wsparcie dla rolnictwa ekologicznego, wsparcie dla obszarów poniekąd o złych warunkach gospodarowania – tutaj Komisja przewiduje nowe obiektywne kryteria delimitacji. Prace są jeszcze niezakończone, ale takie działania są możliwe.

I nowy instrument związany z zarządzaniem ryzykiem. Chodzi o ryzyka o charakterze klimatycznym, spowodowane chorobami zwierząt czy roślin, ale też ryzyko obniżania dochodów, czyli ekonomiczne – mogą być one finansowane z pakietu instrumentów zarządzania ryzykiem. To są te nowe instrumenty, które będą finansowane w ramach środków PROW.

Przypomnę jeszcze, że zarówno młodzi rolnicy, jak i małe gospodarstwa mają dostęp do wielu różnych pakietów i instrumentów, takich na start, na finansowanie w środkach trwałych, na inwestycje w działalność pozarolniczą, usługi doradcze, transfer wiedzy, działania informacyjne. Małe gospodarstwa mogą w wielu przypadkach korzystać z tego menu działań i instrumentów, tworząc taki większy pakiet dostępu i możliwości wsparcia dla określonych adresowanych typów gospodarstw.

Przypominam, opierając się na bazie danych spisu z 2010 r., że w Polsce małe gospodarstwa, czyli mające 1-3 ha i 3-10 ha (bo one być może nie załapią się na niektóre instrumenty, ale niektóre tak), stanowią 77,7% liczby gospodarstw. To jest ważna konstatacja w zakresie pewnych działań uproszczeniowych i administracyjnych po stronie rolników, jak i wdrażania. Pozostała część gospodarstw o powierzchni 10-50 ha, a zwłaszcza 50 ha i więcej, stanowi 21-22% liczby gospodarstw. W strukturze naszego rolnictwa gospodarstwa najmniejsze (37% ma 1-3 ha, 40% do 10 ha) stanowią zdecydowaną większość.

Jeśli chodzi o użytkowanie ziemi: gospodarstwa do 10 ha zajmują 30% ziemi w Polsce, a gospodarstwa o powierzchni 10-50 ha i więcej zajmują 70% ziemi. To są dość istotne dane, które wskazują na podział środków form wsparcia.

Regulacje rynkowe. Tu nie ma dużych zmian, ale utrzymano finansowanie na zasadzie pewnych interwencji w sytuacjach kryzysowych czy w postaci instrumentów o charakterze dopłat do prywatnego przechowalnictwa. Zatem zakres interwencji pozostaje, ale jest uruchamiany przez Komisję na wypadek działań kryzysowych, które obecnie znamy, ale Komisja uważa, iż będzie aktywniej i szybciej reagowała na niekorzystne zjawiska rynkowe, mając pewne uprawnienia.

Kwoty produkcji. Komisja zaproponowała wycofanie się z kwotowania rynku mleka od kwietnia 2015 r., a cukru od września 2015 r. Większość instrumentów, takich jak ustalanie ceny minimalnej, również dla cukru, będzie zniesiona. Ale pozostają obowiązkowe kontrakty i umowy między producentami buraków cukrowych i producentami cukru. Cena minimalna na cukier zostanie utrzymana.

Instrumenty zarządzania ryzykiem i kryzysami – w dużej części właściwie przeznaczają pieniądze na wsparcie najsłabszego ogniwa w łańcuchu żywnościowym. Na rynku mleka i innych rynkach Komisja proponuje podobne instrumenty, które w większym stopniu będą kładły nacisk na to, że organizacje producentów, które zachęca i które refinansuje ich tworzenie i wsparcie, w większym stopniu powinny aktywnie kształtować sytuację rynkową czy oddziaływać na nią. Jednocześnie Komisja zmienia niektóre przepisy o konkurencji, czyli daje siłę pewnym wspólnym działaniom. Weźmy np. rynek mleka: dla 33% danego obszaru można ustalać te same warunki cenowe sprzedaży, warunki negocjowania cen dla producentów rolnych, jest to wspieranie grupy najsłabszych w łańcuchu żywnościowym, czyli producentów rolnych. Jednocześnie w PROW utrzymywane są programy „Owoce w szkole", „Mleko w szkole", które mają większe dofinansowanie. Utrzymuje się również niektóre instrumenty polityki prorynkowej w zakresie mleka w proszku i masła, które obecnie istnieją, i siatka bezpieczeństwa. Te działania nadzwyczajne mają zapewniony budżet, ale będą miały charakter bardziej siatki zabezpieczającej przed spadkiem, czy przed sytuacją kryzysową, obniżeniem się cen i możliwości sprzedaży na danym rynku. Wtedy Komisja może sięgać po instrumenty, które będą szybciej reagować na sytuacje kryzysowe. I te fundusze kryzysowe zarówno na wypadek globalizacji, jak i innych kryzysów, można będzie uruchomić, one mają swoją lokację budżetową.

Tyle tytułem wstępu, jeśli chodzi o najważniejsze zagadnienia z trzech regulacji, dotyczących rynku, płatności i PROW. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Proszę pana ministra, żeby omówił harmonogram prac, proszę też o informację, kiedy będzie oficjalne stanowisko rządu do tych wszystkich pakietów, może ono już jest?

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Marek Sawicki:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. W nawiązaniu do wprowadzenia chcę dodać, że jest to prezentacja propozycji Komisji, która nie uzyskała jeszcze akceptacji politycznej ani Rady, ani Parlamentu. Wszystkie strony w tej chwili przygotowują i zgłaszają do niej swoje uwagi.

Pierwsza prezentacja, która odbyła się poza formalnymi prezentacjami na posiedzeniu Rady Ministrów Rolnictwa i Rybołówstwa, pierwsza dyskusja, która miała miejsce 7 listopada w Parlamencie Europejskim pomiędzy ministrami rolnictwa i eurodeputowanymi, wskazała bardzo wyraźnie, że praktycznie nikt nie był zadowolony z tej propozycji, łącznie z Francją, która oczywiście stawiała zarzuty z nieco innej strony, ale także uznała, że przedstawiony pakiet legislacyjny jest mało ambitny i rzeczywiście nie nosi znamion wielkiej reformy. Holandia bardzo mocno zwracała uwagę, że praktycznie całość jej się podoba, poza tym że płatności bezpośrednie zostaną im obniżone o 7% i oni na taką propozycję nie mogą się zgodzić.

Nieco inaczej wyglądała debata 23 listopada, w której uczestniczyły organizacje rolnicze, z naszej strony byli przewodniczący tych organizacji, szef Głównego Inspektoratu Sanitarnego, także inne osoby. Tu już ujawniły się różnice w stanowiskach poszczegól-

nych państw. Przedstawiciele organizacji rolniczych z państw beneficjentów netto WPR wypowiadali się na temat pakietu nieco łagodniej, choć też mieli swoje uwagi i krytyczne opinie, oczywiście bardzo krytycznie odnosiły się do tych legislacji kraje, których płatności bezpośrednie czy nawet razem wzięte płatności bezpośrednie i rozwój obszarów wiejskich są zdecydowanie poniżej średniej europejskiej. Krytyka ze strony organizacji tych państw była zdecydowanie większa.

W poniedziałek odbyła się debata środowisk naukowych. Powiem szczerze, że byłem nią najbardziej zawiedziony dlatego, że w wystąpieniach ośmiu profesorów przedstawiających ocenę tego pakietu, zaledwie w wypowiedziach trzech można było wyłapać merytoryczne uwagi, odniesienia do pakietu i ocenę, a pozostali snuli socjologiczne dywagacje o przyszłości rolnictwa w Europie, często w dużym kontekście ekologizacji i zazieleniania.

Co mnie najbardziej z tego pakietu nie odpowiada, to kwestia zazieleniania proponowana jako obowiązek dla wszystkich rolników, przy czym wspomniane 30% środków to wcale nie są dodatkowe środki. Proszę, by państwo zwrócili uwagę, jak Komisja na początek konstruuje I filar. I filar tak naprawdę w swej wersji podstawowej zostaje na poziomie 43% tego, co państwa będą miały w 2013 r. Pozostałe środki, do 57% – mówię „do", bo w każdym pakiecie jest „do" jakiejś granicy – mają być z tej koperty wyłączone i później redystrybuowane wśród tych, którzy będą mogli korzystać z dodatkowej płatności. A więc będą kierowane do rolników ryczałtowych mających małe gospodarstwa, młodych rolników, rolników, którzy się zgodzili na zazielenianie itd. Ale nie są to żadne dodatkowe środki, o których tyle się mówiło. Mało tego, ze wszystkich rolników próbuje się uczynić niewolników ekologizacji. Bo jeśli nie będą spełniali warunków produkcji w systemie zazielenienia, to nie będą korzystać z płatności podstawowej. W związku z tym większość państw jasno mówi, że program zazieleniania powinien być realizowany w II filarze, przez system zachęt finansowych, a nie w ramach dodatkowych obowiązków. W każdej debacie w UE podkreślam, że do dziś nie zrobiono bilansu ekologizacji europejskiego rolnictwa w wyniku wprowadzenia zasady wzajemnej zgodności, gdzie mamy dwa pakiety: dobrostan zwierząt i ochronę środowiska. Nie ma bilansu i oceny wprowadzania dyrektyw środowiskowych, nie mówiąc już o tym. że brak tego systemu Gai, jak i zasady wzajemnej zgodności. Ktoś nie chce słuchać i wyłącza mi mikrofon, parę osób jednocześnie się włączyło...

Głos z sali:

Już działa.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Marek Sawicki:

Bardzo proszę, żebyście już nie wyłączali, postaram się skracać swoją wypowiedź. Bardzo mocno podkreślam, że to jest element najbardziej krytykowany przez wszystkie państwa członkowskie.

Druga sprawa – nie może Komisja Europejska proponować definicji pozornych. A taka jest definicja aktywnego rolnika. Zgadzam się co do tego, żeby nie kontrolować aktywności tych rolników, którzy biorą płatności do 5 tys. euro, bo to są małe pieniądze. Ale pytanie – kto nie będzie aktywnym rolnikiem, skoro w tej definicji zakłada się, że tylko 5% swoich przychodów w przedsiębiorstwie trzeba mieć z płatności bezpośrednich? Ta definicja jest tak sformułowana, żeby powiedzieć opinii publicznej – koniec z rolnikami z Marszałkowskiej, Pól Elizejskich i innych głównych stolic europejskich, bo teraz będą tylko aktywni. Nieprawda. Jeśli ta definicja zostanie utrzymana, to każdy właściciel, z racji złożonego w 2014 r. wniosku do płatności, otrzyma ten tytuł. On w ogóle nie musi się zajmować rolnictwem, może prowadzić inne rodzaje działalności, a 5% z jego dochodu będzie pochodziło z płatności bezpośrednich. I będzie aktywnym rolnikiem. Jest to w mojej ocenie definicja typowo francuska, która udaje, że w ramach reformy wiele dokonaliśmy, ale naprawdę nie robimy nic.

Bardzo bym prosił o jedno, o tym zresztą już rozmawiałem z organizacjami rolniczymi, będzie do tego potrzebny także parlament i Komisja Rolnictwa. Do końca stycznia chcemy przygotować szczegółowe stanowisko polskiego rządu do wszystkich pakietów. Z pewnością będziemy postulowali dużą przebudowę propozycji które Komisja złożyła.

Chcę te wszystkie pakiety z również z państwem konsultować. Ale najogólniej mówiąc: moją intencją jest doprowadzenie do wypracowania nowych obiektywnych kryteriów w zakresie podziału środków, co stworzy szansę na wyrównanie poziomu płatności i na faktyczne uproszczenie WPR.

Propozycje zazieleniania, aktywnego rolnika i te tutaj prezentowane mają znamiona kolejnej biurokracji, kolejnych obowiązków, kolejnej kontroli, ale nie uproszczenia i z pewnością z takimi nie możemy się zgodzić i ich akceptować. Jeśli szukamy dróg na wyrównanie poziomu płatności i poziomu wsparcia, jeśli Komisja Europejska zakłada pulę nowych zadań zazieleniania, aktywnego rolnika, młodego rolnika, małego gospodarstwa, to przynajmniej w tym obszarze powinna dokonać wyłączenia 50-57% budżetu unijnego na wsparcie tych działań i podział środków już według nowych, w pełni obiektywnych kryteriów. Pozostała pula pieniędzy – jeśli przyjmujemy zasadę, że to drastyczne wyrównanie nie może nastąpić natychmiast – powinna być dzielona według schematu tunelowego, który już był raz w badaniach Komisji proponowany, ale nie do końca przyjęty. Powinniśmy w 2014 r. rozpocząć od tunelu w zakresie minimum 80%, maksimum 120% i na koniec okresu 2020 r. dojść do zawężenia tego tunelu w przedziale 90-110%, ale przy założeniu, że 50-57% koperty wyłączamy i dzielimy na zazieleniania, aktywnego rolnika, młodego rolnika dla wszystkich w Europie według jednakowych, obiektywnych kryteriów.

Ciągle obserwuję taką oto postawę: jeszcze nie złożyliśmy wniosku, a już mówimy „a przecież się nie zgodzą". Tak było we wrześniu i jeszcze w listopadzie tego roku, kiedy część polityków krajowych, a nawet większość, ogłosiła, że Unia Europejska nie będzie realizowała programu dla najuboższych i że polska prezydencja całkowicie to przegrała. Tak jakby to polska prezydencja podjęła decyzję, że Unia nie realizuje w WPR programu dla najuboższych. Ja w tej sprawie nie zabierałem zbyt głośno stanowiska, pracowałem, nie dyskutując, tutaj w kraju. Ostatecznie pomoc dla najuboższych będzie realizowana w 2012 r. i w 2013 r. z budżetem pół miliarda euro rocznie, z możliwością przeniesienia – jak tu pani minister prezentowała – tej pomocy na przyszłe budżety, tylko już nie w ramach WPR, a wyłączone dla polityki społecznej. Kiedy więc przygotowujemy się do poważnej dyskusji w UE, nie stawiajmy sobie od razu barier, nie opuszczajmy rąk i nie mówmy, że żadne wyrównanie, żadne nowe propozycje nie są możliwe. To jest właśnie ten moment, kiedy na posiedzeniach komitetów, zespołów, w Parlamencie i w Radzie poszczególne pakiety będą dyskutowane i do nich, dopiero w tym momencie, można zgłaszać stanowiska. Wcześniej bowiem nad propozycją reformy z wykorzystaniem publicznej debaty, która się toczyła, pracowała Komisja i urzędnicy i oni z nikim tego nie konsultowali. Teraz jest czas na konsultacje. Jest potrzebne ogromne wsparcie, a nie licytowanie się, kto co lepszego zaproponuje. Powinniśmy, wspólnie dyskutując, zaproponować rozwiązania, które będą korzystne dla polskiego rolnictwa, ale także całego rolnictwa europejskiego.

Jeszcze raz podkreślam, że w mojej ocenie nowa WPR powinna się bardziej skupić na finansowaniu inwestycji i rozwoju niż na finansowaniu gotowości produkcyjnej. A tu było powiedziane: 43% środków minimum w I filarze wskazuje się na to, aby finansować tylko i wyłącznie gotowość produkcyjną, pozostałe zachęcają do hamowania tej produkcji. To jest koncepcja, która głęboko tkwi w duchu WPR z lat 80. poprzedniego stulecia, kiedy część krajów bogatej Europy miała problem z nadprodukcją. Dziś jest inna sytuacja, jest 18 mln niedożywionych w Europie i ponad miliard głodujących na świecie. Europa nie może patrzeć na to obojętnie i zamykać się tylko w swoich granicach, tym bardziej że w ramach chociażby WTO to zamykanie się jest coraz bardziej utrudnione. Trzeba więc tworzyć takie instrumenty, żeby dać sygnał Europie o konieczności wsparcia rozwoju produkcji, a nie jej hamowania.

Ostatnie zagadnienie, o którym pani minister wspomniała, to zrównoważony rozwój. W poniedziałek bardzo mocno tę kwestię podnosili naukowcy. Zrównoważony rozwój odnosi się nie tylko do środowiska, oznacza przede wszystkim zrównoważony rozwój terytorialny. W tym obszarze Polska, Bułgaria, Rumunia i kraje nadbałtyckie mają szczególne prawo domagać się innego traktowania niż do tej pory. Dzisiaj finansowanie rozwoju rolnictwa w Belgii, Holandii, Francji nie daje efektu przyrostu, bo tam osiągnięto pewne

granice możliwości wzrostu plonów, wydajności itd. W państwach nowych członkach Wspólnoty, widzimy to chociażby w Polsce, są obory, w których średnia wydajność od krowy wynosi 10 tys. l mleka, i takie, w których osiąga się średnią krajową niewiele ponad 4 tys. l. A więc widać, jaki jest w Polsce potencjał. Dyskutując z przedstawicielami tamtych państw, powinniśmy ich przekonać, że środki europejskie muszą być interwencyjnie wydane na wzrost produkcji żywności, bo efektywnie zostaną zagospodarowane tam, gdzie potencjał rozwoju jest jeszcze w znacznym stopniu niewykorzystany.

W sprawie harmonogramu – informuję, że ważnym okresem będzie styczeń, kiedy chcemy przygotować stanowisko rządu, przedstawić je Komisji i skonsultować. W tej sprawie ze związkami i pracownikami w ministerstwie już odbywaliśmy spotkania, chcemy, żeby później w poszczególnych zespołach i komitetach to stanowisko było bardzo konsekwentnie bronione. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do dyskusji. Zapisały się trzy osoby, pan Ardanowski, pan Ajchler, pan Kalemba, zgłaszają się pan przewodniczący Dunin, pan poseł Bąk, pan poseł Kowalczyk, pani poseł, przewodniczący Korzeniowski i jeszcze ja się dopiszę. Zamykam listę. Mamy czas do godziny 13.50. Proponuję 4-5 minut na wypowiedź, żeby wszyscy się wypowiedzieli. Mam też prośbę, myślę, że zasadną, abyśmy na koniec wypowiedzi stawiali konkretne pytania i poprosimy pana ministra – bo to będzie sprawozdanie stenograficzne – żeby na piśmie ewentualnie na niektóre pytania odpowiedział, wtedy nasza dyskusja spełni swoje zadanie. Jeszcze raz podkreślam: ograniczamy się do 5 minut.

Pan minister powiedział, że rząd opracuje stanowisko do końca stycznia, tak że w lutym zwołamy jedno albo dwa posiedzenia już takie szczegółowe i będziemy dalej nad tym pracowali. Myślę, że końcowym efektem pracy powinien być dezyderat czy uwagi Komisji do stanowiska rządu. Bardzo proszę, pan poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni goście. Od niewielu rzeczy tak bardzo będzie zależała przyszłość polskiego rolnictwa, jak od WPR. Siedem lat od 2014 do 2020 r. może zadecydować o przyszłości rolnictwa w Polsce. Na tym przede wszystkim chciałbym się skoncentrować – chociaż rozumiem ogólny charakter tej dyskusji, bo o sprawach szczegółowych będziemy rozmawiali przy konkretnych rozporządzeniach – a w mniejszym na wielkich reformach europejskich, tym bardziej że pewnie każdy ma swoje zdanie na ten temat.

Z wieloma tezami pana ministra się nie zgadzam, np. w kwestii WTO. Mnie interesuje przede wszystkim, w jaki sposób przez ostatnie cztery lata, również obecnie, rząd polski zabiegał o interesy polskiego rolnictwa. To, że reforma jest płytka, niewystarczająca jest sprawą oceny, każdy co innego rozumie pod pojęciem reformy. Przypomnę panu ministrowi wiele wypowiedzi, które również zgłaszano na konferencjach prasowych, to przekonywanie, uspokajanie także poprzedniego parlamentu, organizacji rolniczych, że polskie starania, polskie negocjacje idą w dobrym kierunku, że nasze argumenty są coraz bardziej zrozumiałe, przynajmniej w głównych krajach rolniczych. Potem się okazało, że wspólne stanowisko ministrów rolnictwa Niemiec i Francji przekreśliło to nasze dobre samopoczucie, bo jednoznacznie stwierdzili oni, że nie godzą się na wyrównanie dopłat bezpośrednich, od których przede wszystkim będzie zależała konkurencyjność rolnictwa, są za utrzymaniem kryteriów historycznych. Wtedy właściwie powinno się zapalić światełko alarmowe i należało się zastanowić, podjąć następne działania, skoro poziom ministerialny nie gwarantuje uzyskania dla Polski korzystnych rozwiązań. Mówię to w dobrej wierze i proszę tego nie traktować jako uwag czy zastrzeżeń.

Chcę wiedzieć, jakie działania po tym oświadczeniu ministrów rolnictwa Niemiec i Francji podjął resort rolnictwa, żeby wzmocnić nasze starania o nowe elementy, a przede wszystkim, czy premier został bardzo precyzyjnie powiadomiony, bo przecież to on spotyka się wielokrotnie z głowami państw, jest osobą, która na poziomie politycznym może przeforsować pewne rzeczy? Czy premier włączył się w jakikolwiek sposób w starania o przyszłość polskiego rolnictwa? Na marginesie chcę poprosić, by skorygo-

wać wiedzę pana premiera, który wielokrotnie publicznie się wypowiadał na temat II filara WPR twierdząc, że jest to element polityki spójności. Wydaje mi się, że ministerstwo rolnictwa powinno wiedzę pana premiera w tej materii precyzyjnie przemodelować. Chcę również wiedzieć, czy ministerstwo podjęło starania w kontakcie z prezydentem RP, by w czasie międzynarodowych spotkań również mówił o naszych oczekiwaniach, dążeniach, pragnieniach, staraniach. Przypomnę, że prezydent Kaczyński w swoich agendach z międzynarodowych spotkań uwzględniał sprawy wsi i rolnictwa; w tej materii wypowiadała się również Rada ds. Wsi powołana przez prezydenta Kaczyńskiego, która m.in. zleciła opracowanie analizy uniwersyteckiemu środowisku Poznania, w jaki sposób podnosić argumenty i jak negocjować w trakcie rozmów z UE. Interesuje mnie również, czy policzono koszty dostosowania agencji płatniczej do nowego systemu płatności. Przez wiele lat byliśmy przekonani, że SAPS jest dobrym systemem, prostym, stosunkowo skutecznym i niezbiurokratyzowanym. Przejście na nowy system, uzależnione od uprawnień, spowoduje, moim zdaniem, ogromne koszty w systemach informatycznych i procedurach, ale również możliwe obszary patologii przy problemach – tu się z panem ministrem zgadzam – definicji zazielenienia, utrzymania ziemi w gotowości, definicji aktywnego rolnika. To się łączy z ogromnymi kosztami i zamieszaniem, które zapowiada się również w 2014 r. przy składaniu wniosków przez rolników w sprawie uzyskania uprawnień do płatności. Interesuje mnie także – i prosiłbym o precyzyjną odpowiedź – jakie w czasie naszej prezydencji, ale również innych działaniach dyplomatycznych na forum międzynarodowym, podejmowano starania, w sposób formalny zgłaszane na piśmie, chodzi mi zarówno o polskie stanowiska na forum Rady Ministrów w Brukseli, jak i w kontaktach bilateralnych i multilateralnych z partnerami unijnymi. Kiedy i w jaki sposób te polskie stanowiska były prezentowane? Rozumiem, że o sprawach szczegółowych, czy one są korzystne, czy nie, będziemy rozmawiali, omawiając konkretne rozporządzenia, mnie w tej chwili interesuje skuteczność naszych negocjacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Przypominam, że tak jak powiedział pan minister, do końca stycznia będzie szczegółowe stanowisko, zapoznamy się z nim, wyrazimy swoje opinie, potem nastąpi proces negocjacji, który też będziemy obserwowali. Bardzo proszę, pan poseł Roman Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Dziękuję, panie przewodniczący. Na samym początku, panie ministrze, chciałbym podziękować za tę prezentację. Właściwie to pierwsza prezentacja, z której nie tylko posłowie zajmujący się sprawami rolnictwa, ale również ci, którzy są pierwszy raz w naszej Komisji, mogli dużo wynieść. Pani minister, serdeczne dzięki i prośba na przyszłość, aby takie krótkie 10-15-minutowe prezentacje przedstawiać. Do mnie to przemawiało i dawało obraz tego, co nas czeka. Nie będę mówił o tym, co było w ostatnich czterech latach, bo już na ten temat wielokrotnie się wypowiadałem i nie chcę tutaj ministrowi wypominać. Ale proszę państwa, chciałem zwrócić uwagę, że jesteśmy w najważniejszym okresie, który się zbliża, galopuje wręcz. Zgadzam się całkowicie z tym, co powiedział przed chwilą pan poseł Arendarski.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Poseł Ardanowski.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Przepraszam bardzo, panie pośle. Na tego typu prezentacje koniecznie trzeba zaprosić pana premiera i pana prezydenta. Pani minister, panie ministrze, proponowałbym, aby przeprowadzić z tymi panami krótką edukację, być może, że to ich zainteresuje. Jestem przekonany, że powiększy to ich wiedzę, a bez udziału premiera w kwestiach dotyczących rolnictwa i polskiego stanowiska na pewno się nie obędzie.

Druga sprawa. Panie ministrze, powiedział pan – jeśli źle zrozumiałem, proszę, aby pan to skorygował – że będzie konsultował z nami, czy przedstawiał nam, stanowisko rządu. Prosiłbym, aby konsultacje odbyły się, zanim rząd określi swoje stanowisko, bo

jak już to zrobi, to nie ma o czym mówić, wiem, jak to będzie przebiegało, Komisja sobie tylko pogada i z tego niewiele się wyniesie.

Kilka słów na tematy ogólne. Reforma WPR – to jest moja osobista ocena – idzie w całkowicie odwrotnym kierunku. To znaczy, bardzo dobra reforma, która powoduje komplikacje w pozyskiwaniu środków przez rolnictwo, a jakie mamy gospodarstwa, to jest tu świetny wykres, który dobrze o tym informuje, wiemy też, ile gospodarstw ubiega się o dopłaty powierzchniowe. Miało być odwrotnie, reforma miała te dopłaty upraszczać. Na ten aspekt już na początku trzeba zwrócić uwagę premierowi, przygotowując te dokumenty. Bo będziemy debatować o tym, co jest prostsze.

Druga sprawa – górne limity dopłat. Widzę już, jak będą się zachowywać nasze podmioty. Te, które będą mogły się podzielić na trzy, podzielą się, spółki podejmą odpowiednie decyzje i z jednej powstaną trzy przedsiębiorstwa po to, żeby nie stracić tych możliwości finansowych, które tu będą uwzględnione.

Użytki zielone i zielone płatności. Panie ministrze, chcę zwrócić uwagę – w tej kadencji to już będzie chyba mój konik – na „Naturę 2000”. Czy ograniczenia z niej wynikające będą uwzględnione w płatnościach? Domyślam się, że państwo pracują nad zmianą tych przepisów, myślę o niekorzystnych warunkach gospodarowania. Jeśli tak, to prosiłbym, żeby uwzględnić również gospodarstwa, które z różnych ograniczeń ekologicznych korzystają, albo nie, a przede wszystkim pamiętać o terenach leżących w sąsiedztwie parków narodowych, krajobrazowych, a przede wszystkim o gospodarowaniu w różnych obszarach chronionych ekologicznie. Prosiłbym, żebyście również na etapie płatności poruszyli tego typu kwestie.

Gotowość produkcyjna – podzielam pana pogląd, panie ministrze. Jeżeli dzisiaj słyszymy, że za kilka lat zapotrzebowanie na żywność...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ośmielam się przypomnieć, że wszyscy powinniśmy zdążyć zabrać głos. Proszę zmierzać ku końcowi.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Nawet się nie rozpędziłem, panie przewodniczący. Jeszcze dwa zdania i skończę. Prosiłbym, żeby na przyszłość planować mniej obszerne tematy, bo o dzisiejszym można mówić bardzo długo, np. omówić szczegółowo I filar i dać szansę posłom wypowiedzieć się na ten temat, bo pięć minut....

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Przyjmuję tę uwagę. Dzisiaj zarezerwowaliśmy salę na trzy godziny. Okazuje się, że za mało, trzeba będzie na pięć godzin, wtedy nie będziemy ograniczali czasu.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Dokończę tylko myśl. Za kilka lat wzrośnie zapotrzebowanie na żywność o 80%. Nie wiem, jak Komisja Europejska sobie poradzi, przecież mleka się nie wyprodukuje z roku na rok, najpierw trzeba wyhodować krowę. Całkowicie zgadzam się, że szanse na produktywność takie kraje, jak Dania, Holandia, Belgia i inne już wykorzystały, w związku z tym odchodzą od produkcji, żeby nie stracić. To tyle z uwagi na to, że pan przewodniczący pozwolił mi tylko powiedzieć pięć procent tego, co zamierzałem, ale szanuję reguły czasowe. Jeszcze raz, pani minister, dziękuję za tę prezentację.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Stanisław Kalemba.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, panie ministrze. Wypowiem się tylko hasłowo. Jedno jest pewne, realnie środków na nową perspektywę będzie mniej niż na obecną; państw jest więcej, jeszcze następne przystąpią. To jest pierwsza konkluzja.

W materiale zakreślono jakby zbliżanie się nowych warunków i płatności, naszkicowano drogę do zmniejszania dysproporcji, ale brak informacji, kiedy się zrównamy. Jest m.in. zapis, że do 2017 r. dojdziemy do jednej trzeciej różnicy pomiędzy obecnym poziomem a poziomem 90% średniej. Takich dziwnej konstrukcji zapisów jest dużo więcej.

Wiadomo, że nie będzie płatności uzupełniających z naszego budżetu – bo nie będzie, tak? – i że dla Polski przewiduje się wzrost płatności bezpośrednich tylko o 2,71%. W zasadzie można powiedzieć, że stoimy w tym samym miejscu.

Druga sprawa – w rozdzielaniu na poszczególne państwa budżetu z II filara oraz powołaniu agencji płatniczych występuje element aktów delegowanych czy wykonawczych. Uważam, że to jest bardzo niebezpieczne. Członkowie Komisji Europejskiej doskonale wiedzą, że jeśli to będzie w ramach aktów delegowanych, wtedy nie będzie pełnej konsultacji, bo decyzję podejmie Komisja. Czyli wyzbywamy się ważnego instrumentu pełnej konsultacji. Zgodnie z traktatem o funkcjonowaniu UE to by było możliwe, gdyby nie chodziło o istotne sprawy, a przecież płatności są bardzo ważne. To jest bardzo niebezpieczna sprawa.

Teraz będę wszystko skracał. Te 30% zazielenienia, dywersyfikacja itd. Najtrudniejszy do spełnienia jest trzeci element prośrodowiskowy, który wymaga minimum 7% zazieleń w gospodarstwie. Przecież znaczna część gospodarstw, nawet 14-15-hektarowych ma tylko uprawę, pole i nic więcej. Czy w ramach tych 7% mają sadzić krzaki? To będzie bardzo trudne kryterium, bo np. przy 14 ha na zazielenianie trzeba będzie poświęcić 1 ha. Nie wiem, czemu to ma służyć. Zwracam na ten trudny problem uwagę.

Pytanie dotyczące płatności związanych z produkcją. Wymienia się tu również uprawę orzechów. Sądzę, że Polska będzie pilnowała, żeby tego nie wprowadzić, pamiętamy przecież, że w poprzedniej perspektywie uprawy orzechów narobiły nam bigosu. Prosiłbym o odpowiedź.

Nie było mowy o ubezpieczeniu upraw i zwierząt. Występuje w nim element ryzyka i dlatego uważam, że tę kwestię powinno się rozpatrywać w ramach pakietu instrumentów zarządzania ryzykiem, który proponuje się wprowadzić, to co już pan minister mówił. Bardzo ważna sprawa to grupy producenckie i tu wiele spraw jest dla mnie niejasnych. Mamy rolników niezorganizowanych, mówimy o rozwoju grup itd., a widzę, że wycofuje się dofinansowanie na inwestycje z 75% grup producentów owoców i warzyw. Uważam, że nie powinno być pogorszenia tych warunków. Sygnalizuje się też, że wrócimy do pomocy administracyjnej, a nie tej inwestycyjnej. To byłby duży regres i to jest dla mnie niezrozumiałe.

Ostatnia sprawa, bardzo konkretna. Na spotkaniach w terenie firmy pełniące usługi, jak SKR-y, ale także spółki wodne, sugerują, żeby znaleźć takie działanie, które pozwalałoby im jako podmiotom prawnym otrzymać dofinansowanie na zakup sprzętu. Po co każde gospodarstwo ma kupować sprzęt, skoro mogłoby korzystać z usług wykonywanych przez firmy? O to się starają SKR-y, ale i spółki wodne, bo dzisiaj łopatą już się niewiele zrobi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Pan poseł Dariusz Bąk.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Naszą dyskusję traktuję jako przedwstępną do tego, co minister rolnictwa ma zawrzeć w swoim stanowisku. Pierwsze pytanie szczegółowe dotyczące prezentacji – pojawił się w niej zapis, że do płatności bezpośrednich będą zaliczone grunty, które zalesiono w 2008 r. i później. Czy dobrze zrozumiałem? Dotychczas obowiązywała premia zalesieniowa, więc czy rolnicy na tym nie stracą? A może zyskają? Proszę, żeby pani minister się do tego ustosunkowała.

Pan minister Sawicki użył sformułowania „niewolnictwo ekologiczne", które wynika z zapowiadanych przez Komisję Europejską rozstrzygnięć. Chciałbym się przy tym zatrzymać. Panie ministrze, uważam, że teraz jest czas, żeby zrobić porządek z obszarami „Natura 2000". To właśnie są obszary ekologiczne. Proszę o odpowiedź – czy przedstawicie nam pewne propozycje rozwiązań jako rozwiązania krajowe, czy będzie pan walczył o to na poziomie Unii Europejskiej? Pan poseł Kalemba pytał, czy będziemy sadzić krzaki na tych 7% powierzchni gospodarstwa. U nas w Polsce właściwie nie brakuje terenów zazielenionych, ale obawiam się, że wymóg zazielenienia zostanie, jednak rolnicy niewiele z tego skorzystają. Będą tylko utrzymywali te tereny. Tak się stało z „Naturą 2000" i przypuszczam, że teraz będzie podobnie. Chciałbym, aby pan minister w swoim

stanowisku, które ma być wypracowane do końca stycznia, wyraźnie określił, jakie jest zdanie ministerstwa rolnictwa w tym zakresie. Bo o ile w innych krajach Unii Europejskiej być może trzeba będzie wprowadzać nowe zazielenianie, to u nas jest bardzo dużo terenów zazielenionych i po doświadczeniach z „Naturą 2000" mamy prawo oczekiwać od pana ministra, by jednoznacznie sformułował swoje stanowisko.

Pan minister w dzisiejszej wypowiedzi wyraźnie krytycznie odnosił się do niektórych zapisów. Panie ministrze, apeluję, żeby pan minister przelał to na papier i dokładnie sformułował, czego będzie się domagał od Komisji Europejskiej. Później dopytamy pana ministra, jakie są szanse, żeby to osiągnąć? Bo mowa jest mową, ale później skutki negocjacji są bardzo złe dla polskiego rolnictwa.

Wracając do historii – przy wprowadzaniu Polski do Unii czy podpisywaniu traktatu akcesyjnego narobiono wiele błędów. Zróbcie, panie ministrze, wszystko, żeby nie było tak jak wtedy, czyli niezrozumiale dla tych, którzy są odbiorcami waszych uzgodnień, żebyśmy po prostu nie powielali tamtych błędów. Chciałbym właśnie zaapelować o to do pana ministra – jeżeli Komisja Rolnictwa ma się wypowiedzieć, to żeby się wypowiadała merytorycznie i żeby miała pewność, że to co pan minister mówi, będzie dalej prezentował na szczeblu Unii.

Jeszcze jedno pytanie. Czy przed końcowym określeniem swojego stanowiska do końca stycznia poprosicie, żeby swoje zdanie wypowiedziały nasze organizacje działające w rolnictwie, zarówno związki zawodowe, jak i izby rolnicze, ale szczególnie związki? Czy weźmiecie poważnie pod uwagę ich stanowiska, czy nie? Pan minister wspomniał, że na poziomie europejskim było spotkanie z organizacjami społecznymi. Czy u nas, tu na miejscu, też tak będzie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Artur Dunin.

Poseł Artur Dunin (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Komisjo. Sporo pan minister powiedział na temat, co nam się nie podoba w tych propozycjach. Chciałbym, żeby pan dookreślił warunki brzegowe. Na pewno ma już pan dzisiaj takie rozwiązania, które będą priorytetami dla pewnych rozmów i warto je będzie w Brukseli przeprowadzić. Proszę też powiedzieć, na jakie kraje możemy liczyć w Brukseli, żebyśmy mogli wspólnie działać, bo sami na pewno nic nie zdziałamy. Nie wystarczy też zaangażowanie pana ministra, konieczne jest włączenie się pana premiera. Nasze propozycje muszą być poparte przez inne kraje. Chciałbym się dowiedzieć, z jakimi krajami Polska dzisiaj współpracuje, żebyśmy mogli nasze rozwiązania, priorytety wprowadzić do warunków brzegowych, od których nie odstąpimy.

Jeszcze jedno pytanie – czego będą dotyczyć zmiany w ONW, bo chcielibyśmy trochę wiedzieć na ten temat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Henryk Kowalczyk.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo. Przede wszystkim dziękuję bardzo za prezentację. Jeśli nie byłoby to kłopotem, to bardzo bym prosił, abyśmy mogli otrzymać ją drogą elektroniczną; podamy nasze e-maile, będę wdzięczny za tekst prezentacji.

Prezentacja bardzo precyzyjnie wyjaśnia podział koperty krajowej. Z zastrzeżeniami również pana ministra co do pewnych rozwiązań w większości się zgadzam i nie chcę już dyskutować o szczegółach. Tylko pytanie zasadnicze – na ile nasza koperta krajowa różni się od porównywalnych kopert krajowych Niemiec, Francji itd., czyli od jakiej bazy startujemy? Tego, że będziemy stopniowo, przez lat kilka, dochodzić do zrównania, oczywiście już zdążyliśmy się dowiedzieć.

Mam żal do pana ministra, który kiedyś na konferencji po liście prezesa Kaczyńskiego dotyczącym dopłat bezpośrednich stanął razem z panem premierem Pawlakiem. A pan premier stwierdził, że właściwie nie ma o czym dyskutować, bo dopłaty wyrówna-

ne są już załatwione. Wszyscy doskonale wiedzieliśmy, że jest to niestety przedwyborcze kłamstwo. Teraz widzimy, jaka jest rzeczywistość, że negocjacje są trudne i efekty też pewnie nie będą w stu procentach satysfakcjonujące. Niepotrzebne było to uspokajanie wszystkich, że wszystko już w porządku, bo teraz widać, że tak nie jest. A więc krótkie pytanie – na ile koperta krajowa, od której startujemy, różni się od kopert krajowych w porównaniu do liczby hektarów, oczywiście nie kwotowo i całościowo, Niemiec, Francji itd.? Bo zastrzeżenia i uwagi pana ministra są w większości zasadne. Życzę powodzenia, aby je zmieniać, ale podstawowa sprawa to koperta krajowa – jaka ona jest w porównaniu z innymi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Teresa Hoppe.

Poseł Teresa Hoppe (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo. Moje pierwsze pytanie jest chyba bardzo podobne do tego, które zadał mój przedmówca, a mianowicie – kiedy będą zrównane dopłaty dla rolników z całej UE w tej „strategii niewolnika”?

Nie było też rozmowy o uprawach modyfikowanych, pewnie to nie temat na dzisiejsze posiedzenie, ale mnie by to interesowało.

Pani minister, prezentując strategię Unii Europejskiej, powiedziała, że system oparty na uprawnieniach przewiduje: ile uprawnień, tyle hektarów. Zupełnie tego nie rozumiem, bo co to znaczy – tyle uprawnień, ile hektarów?

Poza tym, kiedy będziemy już prezentowali nasze stanowisko w sprawach dopłat, to zgadzam się, że dopłaty do gotowości, tzw. ugorowania ziemi powinny być jak najniższe, bo one naprawdę premiują tzw. rolników z Marszałkowskiej, a przecież nie o to chodzi. Chodzi o to, żeby dopłaty trafiały tam, gdzie rzeczywiście odbywa się produkcja rolna.

Uważam, że bardzo ważną sprawa jest dywersyfikacja upraw. To jest nic innego jak tzw. płodozmian, który i tak był zawsze zalecany, gdyż sprzyja higienie eksploatacji gleby i jak najbardziej powinien być premiowany. Te sprawy w strategii chciałabym zaakcentować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Leszek Korzeniowski.

Poseł Leszek Korzeniowski (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, koleżanki i koledzy. Dobrze się stało, że dyskutujemy o tych niezmiernie istotnych sprawach i rzeczywiście podziękowania dla resortu, dla pani minister, że wytłumaczyła nam w sposób bardzo dobitny, jak wygląda nasza przyszłość. U większości wypowiadających się widać troskę o polskie rolnictwo. Nasze stanowisko zostało bardzo mocno zaćmione tymi wypowiedziami, bo przyszłość nie rysuje się nam tak jasno. Wiemy o tym, że nie będzie żadnych uproszczeń, a przynajmniej tych zapowiadanych przez Komisję Europejską, że przyszła perspektywa dla Polski wcale nie jest taka dobra. Pytanie, które zadał pan poseł Kowalczyk – jak będzie wyglądała polska koperta – jest niezmiernie ważne, bo finanse są chyba w tym momencie najbardziej istotne. Ponieważ większość pytań została już zadana, proszę tylko o to, żeby pan minister rzeczywiście w ścisłej współpracy z naszą Komisją zaproponował to stanowisko polskiego rządu przy dyskusji na temat perspektywy na lata 2014-2020.

Pytanie konkretne: czy w zgodzie z naszą polityką strukturalną jest pomoc dla małych gospodarstw? Czy ten ryczałt dla gospodarstw do 6 ha, które będą mogły ryczałtem oczekiwać dopłat bezpośrednich – z tego co ja zrozumiałem, tak pani minister? – nie pozostaje w sprzeczności z naszą polityką? Ja widzę tu olbrzymie zagrożenie dla zmian w strukturze agrarnej polskiej wsi. To jest pewnego rodzaju element, który spowoduje stagnację, jeśli idzie o obrót ziemią, bo te małe gospodarstwa w sposób przetrwalnikowy będą mogły sobie dalej funkcjonować i istnieć, bez jakiegokolwiek zwiększania produkcji czyli tego, na co oczekujemy.

Jeszcze jedna rzecz – jak pan minister ocenia szanse wprowadzenia modelu tunelowego? Jakie są według pana ministra możliwości realizacji takiego rozwiązania, bo to byłoby z pewnością niezmiernie istotne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze sobie udzielę głosu. Prosiłbym, aby resort zajął stanowisko w trzech obszarach. Pierwsza sprawa to cele WPR. Próbuję, panie ministrze, o to pytać, ale sądzę, że na tym etapie powinniśmy już ostatecznie sobie odpowiedzieć. Jest bowiem traktat z Lizbony, który jasno określa cele WPR. Teraz widzę, że w rozporządzeniach i dokumentach pojawiają się inne cele. Tutaj powinno być też – i proszę o to jako poseł – stanowisko rządu, jak on to widzi. W traktacie z Lizbony mówi się o pięciu celach, m.in. o dochodowości, zapewnieniu pewnego poziomu życia, a teraz dowiadujemy się, że są inne cele, które wynikają, tak jak pan powiedział, ze strategii Europa 2020. Tym niemniej czy nie ma potrzeby zmiany traktatu z Lizbony?

Półtora roku temu przyjęto traktat, są cele WPR, to przynajmniej w tych dokumentach, które są opracowane, Komisja, a później Rada Ministrów powinna zaproponować, jak te cele z traktatu będą realizowane. Wiąże się to z tym, co mówił pan o zrównoważonym rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich. Wiemy, że istnieje 60 definicji zrównoważonego rozwoju. Czy można ustalić, czy poda pan minister, jaką definicję do celów, które tutaj opracowujemy, a więc do WPR, przyjmuje rząd? Dlaczego o tym mówię. Po pierwsze mamy ustawę o zasadach prowadzenia polityki rozwoju w Polsce, jasno określającą te prawidła. Na podstawie tej ustawy i zgodnie z tym dokumentem rząd opracowuje nowy system zarządzania rozwojem w Polsce, ale dokumenty strategiczne nie są jeszcze ostatecznie przyjęte, bo jak wiemy, był tylko dokument „Polska 2030 wyzwania rozwojowe”, gdzie rolnictwo potraktowano trochę po macoszemu. Ale tworzą się te dokumenty strategiczne. Mamy dokument Europa 2020, będą wspólne ramy strategiczne mające określić politykę w stosunku do obszarów wiejskich w powiązaniu z polityką spójności. Jest długookresowa strategia rozwoju kraju, jest średniookresowa strategia rozwoju kraju, która ma być przyjęta, bo ta, którą realizujemy, była przyjęta w 2006 r. przez Prawo i Sprawiedliwość i tam właśnie wprowadzono pojęcie, że jednym z celów jest rozwój rolnictwa i obszarów wiejskich. Są strategie sektorowe, w tym strategia rolna, którą wprowadzono dzięki panu i panu Pawlakowi, ale też interwencji naszej Komisji. A ostatnio, tydzień temu, przyjęto jeszcze krajową koncepcję zagospodarowania przestrzennego kraju.

Co mnie martwi w tych wszystkich dokumentach rządowych? W mojej ocenie rząd dąży do modelu rozwoju polaryzacyjno-dyfuzyjnego. Jak pan się do tego odnosi, bo we wszystkich dokumentach mówi się o polaryzacji dyfuzji? Wiąże się to również z przekazywaniem środków na realizację polityki rolnej i dlatego następne pytanie – jaka polityka rolna, w jakim dokumencie jest określona, którą chce pan realizować poprzez WPR? Musimy to wiedzieć przed opracowaniem stanowiska.

Polityka spójności. Opublikowano pakiet kilku rozporządzeń dotyczących tej polityki, a to pierwsze ogólne rozporządzenie dotyczy też WPR. Mam projekt stanowiska w tym zakresie rządu pani minister Bieńkowskiej, w którym mówi się o zasadzie warunkowości. Czy resort to analizuje, analizował, czy zajął stanowisko w kontekście wykorzystania środków na rolnictwo przy zasadzie warunkowości, bo różni eksperci alarmują, że jeśli ta zasada zostanie wprowadzona, to Polska nie będzie wykorzystać dużej ilości środków. Myślę, że jedno z posiedzeń naszej Komisji poświęcimy rolnictwu i rozwojowi obszarów wiejskich w polityce spójności 2014-2020, bo tym też powinniśmy się interesować. Przydział środków z tamtego obszaru będzie miał duże znaczenie, bo nie przewiduje się chociażby (to są szczegóły, ale wspomnę) budowy dróg lokalnych z polityki spójności, jak jest obecnie. Myślę, że ten dokument powinniśmy ocenić.

Dwa ostatnie pytania – jaki charakter ma konkluzja węgierska? Odwołujemy się do niej, jest to dokument oficjalny, w którym zawarto stwierdzenia w tych negocjacjach, w tym całym procesie. Jaka jest jego rola?

No i rozporządzenie, które dotyczy roku 2013. Z informacji ekspertów wynika, że w 2013 r. polscy rolnicy będą mieli mniejsze dopłaty niż w 2012 r. Nie wiem, czy to jest prawda, ale obawiam się, że mechanizmy pochodzące jeszcze z traktatu w Kopenhadze plus te postanowienia spowodują, że w 2013 r. nasze rolnictwo będzie miało mniej środków na płatności obszarowe. Bardzo proszę ewentualnie powiedzieć o tym parę słów.

Zakończyliśmy dyskusję. Proszę bardzo, pan poseł Borkowski.

Poseł Krzysztof Borkowski (PSL):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze. Mazowsze dochodzi do 75% i za chwilę nie będzie się łapało w ryzy, podobno ma być stosowana jakaś polityka przejściowa. Chcę zwrócić uwagę, że Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa działa nie tylko w obszarze MRiRW, ale i urzędy marszałkowskie mają też wiele zadań zleconych. W przypadku, kiedy beneficjenci z Mazowsza będą dostawać mniejsze wsparcie – a mówi się o 25 czy 30% – powstanie poważny problem. Bo rolnik z małego powiatu takiego jak, z całym szacunkiem, Białobrzegi, Łosice niczym nie różni się od rolnika mieszkającego na Lubelszczyźnie czy w woj. podlaskim bądź w innych województwach. Jest to poważny problem dlatego, że dochód mieszkańca tego typu miejscowości jest około 50 razy mniejszy niż mieszkańca w centrum Warszawy. Jeśli to wszystko wrzuci się do jednego worka i przemiesza, to się okaże, że mieszkaniec Mazowsza ma tak wysokie dochody, że osiąga niemal poziom średniej w Unii i w związku z tym finansowanie beneficjentów będzie o wiele niższe. Na pewno nie będzie to dotyczyło rolników, ale mieszkańców wsi w wielu wypadkach tak. Coraz mniej jest na wsi rolników, a coraz więcej mieszkańców, dlatego polityka spójności i fundusz spójności, który mam nadzieję, zostanie – to są sprawy niezmiernie ważne w rozwoju obszarów wiejskich, szczególnie w infrastrukturze, a także w tzw. środkach chociażby na alternatywne źródła dochodu, zróżnicowanie działalności itd. To, co było wyłączone, pochodzi z ARiMR, ale zlecenia tego rodzaju mają np. urzędy marszałkowskie. Jak to ostatecznie będzie na Mazowszu, jaki jest pomysł? Czy mógłby pan minister coś powiedzieć?

Następna sprawa, która jest bardzo ważna. Mówimy o dopłatach bezpośrednich i wiele miejsca temu poświęcamy, Unia chce nawet przejść na system uproszczony i dopłacać do produkcji. Musimy jednak patrzeć, z jakiego pułapu startujemy. W innych krajach Unii poziom plonu referencyjnego wynosi pewnie ponad 60 q, w Polsce ponad 20 q. Powinniśmy wspierać producentów, którzy produkują bardzo intensywnie, a nie tych, którzy prowadzą politykę ekstensywną. W tym kierunku powinny iść działania Komisji, ministerstwa rolnictwa i całego rządu. Do ugorów nie powinno się dopłacać ani złotówki, bo to jest wyrzucanie pieniędzy w błoto. Równie nieprzemyślane przez poprzednie rządy były decyzje związane z rentami strukturalnymi: jeden dostał dwa tysiące, choć nigdy nie uprawiał ziemi, a drugi nic teraz nie dostał. To jest największe nieporozumienie na wsi. Jeszcze raz podkreślam, nigdy nie powinniśmy wspierać ugorów dlatego, że w Polsce jest jeszcze wiele do zrobienia, jeśli chodzi o produkcję.

Mam jedno pytanie – jaka będzie nasza koperta i czy przy tych perturbacjach w Unii WPR jest zagrożona, czy nie, bo różne się pojawiają głosy. Wczoraj nawet na pasku TVP Info leciała informacja, że nastąpił koniec strefy euro. Różnie ekonomiści się wypowiadają, pan minister jest bliżej nich, rolnicy o to pytają. Chciałbym przekazać rolnikom informacje, czy są jakiekolwiek zagrożenia? Czy jest decyzja, jakie będą priorytety, myślę, że ministerstwo rolnictwa już podjęło decyzję, ale czy rząd polski przyjął już stanowisko?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle, decyzje mają zapaść do 30 stycznia, proszę powoli kończyć. Przypominam, że ustaliliśmy limit 5 minut.

Poseł Krzysztof Borkowski (PSL):

Oczywiście już kończę, ale mam też na uwadze, że popełniono wiele błędów, chociażby w sprawie związanej z długami, która do dziś nie jest rozwiązana. Chodzi więc o to, żeby się przed nimi ustrzec. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, prośba, żeby zmieścił się pan w dwudziestu, piętnastu minutach, bo czekają jeszcze sprawy bieżące, które chce poruszyć pan poseł Ajchler. Dziękuję bardzo.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Przepraszam, panie ministrze, ja w sprawach bieżących. O godz. 13.30 rozpoczyna się posiedzenie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich, czyli innymi słowy muszę się zająć sprawami pań i panów posłów. Omówiłem już z panem ministrem to, co mnie

interesowało. Przedstawiłem jednostkową sprawą, w której chodziło tylko i wyłącznie o brak kredytów klęskowych. Ten właśnie problem miałem do omówienia, w związku z czym rezygnuję z wystąpienia, chyba że posłowie będą mieli jeszcze inne sprawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie ministrze.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Marek Sawicki:

Na początku chcę na jedno zwrócić uwagę. Bardzo bym prosił pana przewodniczącego, żeby zwołać oddzielne posiedzenie dotyczące rybołówstwa, sytuacji w tym sektorze oraz tego wyjaśnienia, do którego poseł Borkowski ciągle wraca. Chcę wyraźnie podkreślić – rybołówstwo w Polsce nie będzie traktowane w żaden inny sposób niż rolnictwo czy inne działy gospodarki, musi pracować i produkować legalnie. Był czas, kiedy znów zakwitła produkcja nielegalna, a potem brakowało dokumentów, żeby móc zarejestrować aktualną produkcję referencyjną. Czas najwyższy, aby już nie mącić w głowach rybakom i gospodarującym w akwakulturze, tylko żeby już zaczęli realizować to, co wynika ze Wspólnej Polityki Rybackiej. Jeśli będziemy tego pilnowali, z pewnością ustrzeżemy się wielu problemów.

Odnosząc się do przedstawionych tu problemów. Panie przewodniczący Jurgiel, strategia rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich jest już po konsultacjach, myślę, że na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów będziemy ją przyjmować i to będzie podstawowy dokument, na którym będziemy się opierali w kolejnych latach realizacji polityki rolnej. Ciągle jednak podkreślam jako, wydaje mi się, w miarę doświadczony polityk, że najlepsze strategie niczemu nie służą, jeśli nie ma możliwości i woli realizacji. Czasami i bez strategii można podejmować dobre decyzje i dobre rozwiązania i popychać sprawy do przodu. Chcę także przypomnieć panu ministrowi, jaki charakter mają konkluzje prezydencji. Są dokumentem o trzecioplanowym wydźwięku politycznym, a po przyjęciu traktatu z Lizbony nawet nie mogą być przesłane Parlamentowi Europejskiemu jako podstawa do dalszej debaty. Konkluzje Rady natomiast – a Polsce udało się przyjąć konkluzje Rady chociażby w kwestii polityki promocji, czy w sprawie pakietu mlecznego – są dokumentem zobowiązującym Parlament do rozpatrzenia i podjęcia decyzji. I nie róbmy z Węgrów bohaterów, bo była to może... prezydencja... Złe duchy, znów kłopoty z mikrofonem.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Ardanowskiego. Myślę, że najlepszym sposobem na udzielenie informacji, jakie działania podejmował rząd, zabiegając o sprawy rolnictwa, będzie udostępnienie panu – i ja to prześlę – wszystkich informacji, które dostarczaliśmy Komisji Rolnictwa w ostatnich czterech latach. W kilku dokumentach bardzo szczegółowo opisywałem Rady, konferencje, inicjatywy, spotkania w ramach przygotowania gruntu do reformy WPR. Tych spotkań i zdarzeń było ponad 80, o wszystkich zostanie pan na piśmie poinformowany.

Wspólne stanowisko Niemiec i Francji na szczęście o niczym nie przesądza. Nawet w ramach traktatu lizbońskiego Francja i Niemcy nie mają bezwzględnej większości, żeby mogły decydować. Ale niewątpliwie trzeba z nimi rozmawiać, bo bez dyskusji z tymi państwami znacznie trudniej będzie osiągnąć ostateczne porozumienie. Po traktacie lizbońskim, analizując obecną sytuację polityczną i układ sił politycznych w UE, szczególnie po zmianach we Włoszech, w Hiszpanii, Portugalii, a być może niebawem i we Francji, jeśli w drodze negocjacji nie uda się uzyskać kompromisu w sprawie proponowanych przez Polskę i naszych partnerów rozwiązań, to z pewnością uda się zbudować grupy blokujące, mniejszość blokującą. I Francja, i Niemcy doskonale zdają sobie z tego sprawę. Nie jesteśmy więc bezsilni i bezwolni, a teraz naszym zadaniem jest wypracowanie najlepszego stanowiska rządowego i uzyskanie dla niego jak najszerszej akceptacji, w tym także akceptacji Komisji Rolnictwa.

Nie przymierzam się – informuję – do wprowadzania nowego systemu informatycznego w agencji i na tym etapie nie analizuję kosztów z tym związanych dlatego, że obecnie nie ma takiego polityka w Unii Europejskiej, który by powiedział, jaki system płatności będzie obowiązywał i jaki do niego dostosować system informatyczny. Na

podstawie toczących się obecnie dyskusji jestem przekonany, że w znacznie mniejszym stopniu będziemy musieli przebudowywać system SAPS niż Francuzi. Blisko będzie także Niemcom, bo oni rzeczywiście przeprowadzili reformę oddzielenia płatności od produkcji, mało tego, dokonali reformy ujednolicenia płatności regionalnej, przechodząc z płatności historycznych na obszarowe. Jak zauważył pan poseł, nowe uprawnienia będą oparte na obszarze, w związku z tym nasze systemy, w mojej ocenie, są do tego lepiej dostosowane. Ale dziś nikt nie jest w stanie powiedzieć, jaki system będzie lepszy.

W wypowiedzi pana posła Ajchlera i pana przewodniczącego Ardanowskiego pojawiła się kwestia informowania prezydenta i premiera. Szanowni panowie, być może nie wiecie, ale stanowiska ministra wypowiadane na każdej Radzie są przyjmowane przez Komitet Europejski. I w każdej Radzie Ministrów Rolnictwa i Rybołówstwa uczestniczy przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wszystkie dokumenty są także własnością MSZ, są również na bieżąco przekazywane kancelarii premiera i kancelarii prezydenta. Nie stwarzajmy więc wrażenia, że prezydent i premier nie uczestniczą w realizacji polityki rolnej czy WPR, bo my byśmy chcieli, żeby naszą sprawą zajmował się każdy w Polsce i żeby jeszcze to zajmowanie się naszymi problemami demonstrował. Cieszę się, że w trakcie dzisiejszej dyskusji nie utożsamiliście propozycji Komisji z propozycjami Polski. To jest naprawdę dobra pozycja wyjściowa do dyskusji i do pracy na forum międzynarodowym, że jednak wspólnie to rozumiemy. Mamy do czynienia z prezentacją Komisji, a nie z prezentacją ministra rolnictwa, czy prezentacją polską. I nad tą propozycją będziemy dalej dyskutowali.

Przyzwyczailiśmy się, że sprawy dotyczące wsi ma rozwiązywać we wszystkich obszarach minister rolnictwa. A z dzisiejszej dyskusji wyraźnie wynika, że na posiedzenie Komisji Rolnictwa powinniśmy poprosić Ministra Środowiska (w sprawie „Natury 2000", o której wspominał pan poseł Bąk) oraz Ministra Rozwoju Regionalnego, bo mamy duży obszar polityki spójności. I powiem, panie pośle Ardanowski, że nie spotkałem się z opinią, z oceną, że premier czy wicepremier myli politykę spójności z polityką rozwoju obszarów wiejskich. A że obie się łączą, to my doskonale jako zajmujący się rolnictwem wiemy i nawet w budżecie tego roku będzie widać, mamy takie sygnały, że polityka spójności będzie realizowana także na obszarach wiejskich.

Tak, konsultacje chcę prowadzić przed. I tu chcę uspokoić pana posła Ajchlera i pana posła Bąka: prowadzimy rozmowy z organizacjami rolniczymi, które zresztą uczestniczyły i uczestniczą w debatach europejskich, mało tego, w ministerstwie są wyznaczone osoby, które mają służyć pomocą organizacjom rolniczym także w dobieraniu ekspertów do przygotowania się do debaty międzynarodowej. W sposób szczególny zależy mi na tym, żeby nasze organizacje rolnicze na forum europejskim prezentowały się kompetentnie, żeby zabierając głos, nie tylko krzyczały i płakały w swoim interesie, ale żeby krytykując złe propozycje, proponowały lepsze, przemyślane. Ciągle to powtarzam: w naszych propozycjach musimy widzieć nie tylko nasze potrzeby, nie tylko wąski interes Polski, ale musimy patrzeć trochę szerzej, dostrzegać także innych rolników, bo jeżeli zamkniemy się we własnych oczekiwaniach i we własnej koncepcji, będziemy izolowani. Dlatego musimy zgłaszać szersze propozycje, w których zmieści się także nasza sprawa.

„Natura 2000" – umawialiśmy się z panem przewodniczącym na poprzednim spotkaniu Komisji, że poświęcimy temu zagadnieniu oddzielne posiedzenie. Ministerstwo rolnictwa jest do tego prawie gotowe, ministrowi środowiska również zasygnalizowałem, że będzie proszony o informację i że na posiedzeniu Komisji Rolnictwa musimy solidnie omówić problemy ograniczeń produkcyjnych wynikające z „Natury 2000". Chcę jasno podkreślić, to nie ministerstwo rolnictwa było inicjatorem wyznaczania obszarów „Natura 2000" i zasad ich urządzania. Ale ministerstwo rolnictwa było tym, które doprowadziło do zmniejszenia powierzchni „Natura 2000" z 34%, o ile dobrze pamiętam, do 19,5%. Powinniśmy wiedzieć, kto jaką pełnił rolę.

Ekologizacja. W mojej ocenie ekologizacja jest to zajęcie dla chętnych, a WPR i polityka krajowa powinny ewentualnie zapewniać instrumenty zachęt. Nie godzę się jednak na to, tak jak większość państw, żeby I filar przymusowo był jeszcze mocniej zazieleniany, tym bardziej że niektóre działania często są nieco pozorne, a inne mogą być bardzo

dotkliwe. Rzeczywiście wielokrotnie już zwracaliśmy uwagę w debacie europejskiej, że wymóg 7-procentowego wyłączenia gruntów na cele nierolnicze powinien dotyczyć państwa w całości, dlatego że gospodarstw towarowych, produkcyjnych, szczególnie tych 10-, 20-hektarowych, przy niskim poziomie rentowności, nie będzie stać na wyłączenie kolejnych gruntów i nieuzyskanie z nich wartości dodanej, bo pozostaną tylko na płatności z zazielenienia. Z pewnością będziemy nad tym dalej pracować.

Pan poseł Kalemba zwrócił uwagę, że środków będzie mniej. Nominalnie będą podobne, ale z uwagi na wzrost inflacji będzie to rzeczywiście około 10% mniej. Mimo to chcę uspokoić, że nawet gdyby się nie dokonała żadna reforma WPR, to patrząc na obecne przymiarki finansowe, Polska ma szanse uzyskać na I filar około 6,5 mld euro więcej w nowej perspektywie finansowej i na II filar prawie 2 mld euro więcej, przy tym zmniejszającym się budżecie na WPR. Myślę, że wysokość środków jest ważna, ważniejszą jednak według mnie sprawą będzie to, w jaki sposób te pieniądze rozdysponujemy, spożytkujemy. Czy rzeczywiście będą to środki – co ciągle podkreślam, ale sądzę, że ma to znaczenie dla rolników, szczególnie tych myślących o rozwoju, przed chwilą poseł Borkowski o tym mówił – z których będziemy płacić nie za gotowość i za ograniczanie, tylko za aktywny rozwój europejskiego rolnictwa.

O warunkach brzegowych, panie przewodniczący, nie będę mówił. Jeśli bowiem na samym starcie postawimy warunki brzegowe, to wiadomo, że możemy być wyłączeni z negocjacji. Myślę, że pewne zakresy warunków brzegowych w stanowisku rządu do poszczególnych obszarów będą zawarte i to zarówno do płatności, jak i do rozwoju obszarów wiejskich czy działań prorynkowych.

Na ile koperty...

Poseł Artur Dunin (PO):

Jeśli mogę, to prosiłbym jeszcze o odpowiedź w sprawach, które przedstawił pan minister.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Marek Sawicki:

Bardzo często zwracam na nie uwagę. Jest to kwestia obiektywizacji kryteriów podziału środków, która ma doprowadzić do wyrównania poziomów płatności, ograniczenia WPR i przestawienia jej z polityki gotowości i płatności za gotowość produkcyjną, na rzecz rozwoju, inwestycji, konkurencyjności, innowacji. To są główne kierunki, główne priorytety. Na ile różnią się, to oczywiście my doskonale wiemy.

Pan poseł Kowalczyk bardzo dobitnie podkreślił kłamstwo pana premiera Pawlaka, a ja równie dobrze mogę wskazać na kłamstwo pana premiera Kaczyńskiego i możemy się tak tymi kłamstwami przerzucać. Jedno tylko powiem, panie pośle: jest już jasne w ramach obecnej dyskusji europejskiej i wszyscy zdają sobie z tego sprawę – o czym z uporem nieustannie przypominaliśmy – że WPR jest polityką niesprawiedliwą, że wymaga wyrównania i wypracowania nowych kryteriów. I coraz więcej polityków wie o tym, że nowe kryteria będą musiały być wypracowane. Jest jeszcze opór materii, bo oczywiście ci, którzy dzisiaj mają netto duże pieniądze, będą starali się, żeby czas wyrównania przyszedł jak najpóźniej, a ci, którzy dążą do wyrównania, będą chcieli go maksymalnie przyspieszyć.

Pan poseł Kalemba zwrócił uwagę na ten fragment prezentacji Komisji Europejskiej, z którego wynika, że przy przyjęciu mechanizmu tunelowego na 90% wyrównania dołu (nie mówiąc o ścinaniu góry), Polska dostanie tylko 2,7%. Zgadza się, bo tak niewiele już odbiegamy od średniej. A jeśli mocno się dopominamy i będziemy dopominać o obiektywizację przydziału środków w I filarze, to też podnoszą się głosy o konieczności obiektywizacji podziału środków w II filarze. Problem polega na tym, że każdy, kto mówi „obiektywizacja", rozumie ją nieco inaczej, czasami drastycznie inaczej i wcale wypracowanie tych obiektywnych kryteriów nie będzie proste. To wszystko jeszcze przed nami. Nie ukrywam, że jesteśmy na początku tej wielkiej, trudnej drogi.

Odpowiadając na pytanie pani poseł Hoppe, kiedy będą zrównane płatności. Nie wiem. Chciałbym, żeby to nastąpiło w 2014 r., ale na ile będzie to możliwe, też nie wiem. Powiem tak: z pewnością identycznych dopłat nie będzie, bo identycznych w odniesieniu do czego? Chciałbym jednak – i jesteśmy tego coraz bliżsi – żeby podstawowa płatność była związana z powierzchnią użytków rolnych, a zróżnicowanie płatności wynikało nie

z kraju pochodzenia rolnika czy zamieszkania, lecz z różnic wynikających z warunków klimatycznych, glebowych i przyrodniczych, a więc żeby uwzględniało obszary o niekorzystnych warunkach gospodarowania, czy też wynikało z obowiązków z zakresu chociażby ochrony środowiska i cennych przyrodniczo obszarów. I tu dopuszczam zróżnicowanie, ale nie w płatności podstawowej czy w stawce podstawowej. Cieszyłbym się, gdyby w propozycji Komisji Europejskiej dotyczącej zazieleniania była mowa o zmianowaniu, ale tego nie ma. Tak jak jest oszukana definicja rolnika aktywnego, bo jest to zwykłe okłamywanie podatników, tak kłamstwem jest propozycja zmianowania, w której wymaga się minimum trzech roślin i mówi się, że udział rośliny maksymalnej może wynosić 70%, a minimalnej 5%. Proszę bardzo, w drugiej klasie technikum rolniczego jest temat zmianowanie, niech uczeń ułoży zmianowanie w trójpolówce przy takich wskaźnikach. To jest znowu próba okłamania i wskazania podatnikom, zobaczcie, jesteśmy już w tej Europie świętsi niż cały świat, ale tak naprawdę dopuszczają monokulturę w 70%. Nie jest to żadne zmianowanie.

Trochę dziwię się posłowi Korzeniowskiemu, który z góry zakłada, że nie będzie uproszczeń, i mówi, że przyszła perspektywa nie jest dla nas dobra. Ale gdy patrzę na 20 lat jego funkcjonowania, to, jak pamiętam, a od kilku lat dobrze się znamy, co roku narzekał i jakoś do tej pory nie zbankrutował, mam nadzieję, że dalej będzie się rozwijał przynajmniej w takim tempie jak do tej pory.

Jak będzie wyglądała koperta krajowa? Wspomniałem już o tym, że nawet jeśli nie będzie reformy, to koperta zostanie zwiększona o około 8,5 mld euro. Ale jeśli reforma zostanie przeprowadzona, trudno już dzisiaj konkretnie mówić o obiektywizacji kryteriów i podziale środków. Myślę, że będzie dla nas korzystniejszy niż w tej chwili czy w tej propozycji bez reform.

Czy pomoc dla małych gospodarstw jest zgodna z naszą polityką? Tak, jest zgodna. Gdybyśmy odnosili się tylko do tej propozycji i gdy nawet nie uda nam się jej zmodyfikować, to moglibyśmy w ramach tych 10% objąć wszystkie gospodarstwa do 5 ha. A wiemy, że nie jest to obowiązek, tylko zachęta. A jeśli część gospodarstw do 5 ha nie będzie chciała wejść w system ryczałtowy, to być może rozszerzymy go na gospodarstwa do 6-7 ha. Jest to wstępna propozycja i wierzę, że akurat w obszarze małych gospodarstw czeka nas sporo modyfikacji i poprawek. Ale cieszę się, że w końcu ARiMR i cały system kontroli zostanie zdjęty z tego, co tak naprawdę nie zakłóca warunków rynkowych ani w kraju, ani w Europie, a stanowi tylko i wyłącznie uzupełnienie innych źródeł dochodów w gospodarstwie i swojego rodzaju zabezpieczenie socjalne.

Czy są szanse na model tunelowy? Uważam, że tak, bo te propozycje pojawiały się w Komisji w trzech wariantach w pakiecie z listopada 2010 r. Później gdzieś się zagubiły, ale wcześniej czy później Unia do tego wróci. Gdybyśmy wypracowali model tunelowy dla tej części podstawowej, a to co ma być nowe, obowiązkowe, było dzielone według nowych obiektywnych kryteriów, to myślę, że jest ogromna możliwość zrealizowania tego pomysłu. To tyle, panie przewodniczący. Gorąco dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję serdecznie. Jeszcze dwie osoby chcą zabrać głos w ramach sprostowania czy odniesienia się. Bardzo proszę, ale krótko. Pan przewodniczący Korzeniowski.

Poseł Leszek Korzeniowski (PO):

Panie ministrze, nie ma się pan co dziwić. Jak pan powiedział, znamy się długo, wiemy o sobie bardzo wiele. Nie mówiłem o sobie, nie byłem zatroskany o siebie, mówiłem o polskim rolnictwie. Dlatego mówiłem z niepokojem i dziwię się, że pana to niepokoi, albo że robię to w sposób negatywny. Cały czas mówiliśmy o zmianach strukturalnych właśnie w tym małym rolnictwie, takie odnosiłem wrażenie. Pan ma zdanie odmienne, ale możemy różnić się pięknie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie ministrze, myślę, że coraz częściej zgadzamy się, że wpływ na przyszłość obszarów wiejskich ma nie tylko resort rolnictwa, ale także środowiska, edukacji, skarbu, rozwoju regionalnego, resort odpowiedzialny za zabezpieczenie społeczne, by wymienić te najważniejsze, ale właściwie każde ministerstwo w jakimś stopniu powinno być włączone w rozwiązywanie spraw obszarów wiejskich, w tym rolnictwa. Minister rolnictwa często może być bezradny, jeżeli nie tylko nie będzie miał zrozumienia, ale jeśli w dokumentach strategicznych innych resortów, przyjmowanych przez Radę Ministrów, będą zapisy sprzeczne ze strategią zrównoważonego rozwoju, którą opracował resort rolnictwa. Dodam, że dobrze opracował, publicznie chwaliłem ten dokument. Tylko czasami mam wątpliwości, czy ta polityka, z którą w większości się zgadzam, realizowana przez resort rolnictwa, nie jest w jakiś sposób odizolowana i nieuwzględniana w strategicznych rozwiązaniach przygotowywanych choćby w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego. Czy minister rolnictwa miał wpływ, czy też nie na długo– i krótkoterminową strategię rozwoju kraju (o której wspominał minister Jurgiel) oraz na koncepcję zagospodarowania przestrzennego wywodzącą się z koncepcji polaryzacji dyfuzji zakładającej depopulację obszarów wiejskich w najbliższych latach? To dotyczy spraw wewnętrznych w Polsce, ale również prezentowania polskich stanowisk na forum międzynarodowym. Dla przykładu, stanowisko Polski w ramach WTO, w tym liberalizacji handlu artykułami rolno-spożywczymi, prezentuje minister gospodarki a nie rolnictwa. Myślę, że jest to zbiór pewnych działań zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych, na które minister rolnictwa musi mieć istotny wpływ, żeby ta koncepcja polityki, z którą w większości się zgadzamy, była realizowana.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan Kalemba, jedno zdanie.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

W grupach producenckich zachodzą niepokojące zmiany, czy pan minister mógłby się do tego ustosunkować? I sprawa ONW. Teraz się ładnie mówi, że będą nowe warunki i obiektywne kryteria biofizyczne. Rolnikom trudno wytłumaczyć, że jeden hombre, który ma takie same grunty przez granicę, dostaje, a drugi nie. Obawiam się, żeby nie doszło do nowych nieprawidłowości, niesprawiedliwości z powodu tych kryteriów. Część z tych, która będzie miała, wypadnie, wejdą nowi. Najgorsze jest poczucie niesprawiedliwości. Jak tego się ustrzec? Czy tym się będzie zajmował Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Ja tylko przypomnę swoje dwa pytania, ale odpowiedzi będę oczekiwał być może na następnym spotkaniu. Pytałem o cele WPR i proszę o formalne stanowisko rządu, bo mamy traktat z Lizbony, przy którego przyjmowaniu różnie głosowano, ja głosowałem przeciw, a tam są wymienione cele. Drugie pytanie dotyczy zrównoważonego rozwoju. Musimy przed debatą na temat WPR wiedzieć, jaką definicję przyjął rząd do tych celów programowych. To po prostu ma znaczenie dla tego, mówił o tym chociażby poseł Ardanowski, jaki rozwój w Polsce zostanie przewidziany. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Marek Sawicki:

Nad nową delimitacją ONW nadal trwa praca w Komisji i w Unii. Ale chcę panu posłowi Kalembie i szanownym państwu zwrócić uwagę na jedno: zobaczcie, jak mocna jest obawa o przesunięcia płatności ONW pomiędzy gospodarstwami w Polsce, chociaż ta płatność jest niewielkim marginesem dopłat. I jak my się o ten element martwimy i jednocześnie jak nam lekko przychodzi przymuszenie tych, którzy mają duże dopłaty, żeby zrezygnowali na naszą rzecz. Takie same przesunięcia, tylko w większej skali, będą dokonywane. Więc te procesy musimy rozumieć nie tylko w odniesieniu do naszych potrzeb, ale także potrzeb, które będą dotyczyły milionów innych rolników. I to musimy mieć na uwadze, i myślę, że jest to zrozumiałe.

Druga ważna rzecz. Gdy czasami martwimy się tylko o jeden kesz, to może się okazać, że i ten jeden nam zabiorą. Ja bym więc patrzył trochę szerzej, żeby jednak w tym stadzie nie tylko basior się najadł, ale żeby i wilczęta nie były głodne.

Chcę uspokoić pana posła Ardanowskiego. Ze wszystkich dokumentów strategicznych wykreślono zapisy o aglomeracyjnym czy dyfuzyjnym rozwoju Polski. Główne dokumenty strategiczne UE mówią o zrównoważonym rozwoju, co znajduje się także w strategii Europa 2020 i stąd we wszystkich dokumentach krajowych zrównoważony rozwój jest podstawą jakichkolwiek prac planistycznych. Uwzględniono go również w dokumencie dotyczącym polityki terytorialnej państwa, w którym mówi się o włączeniu tych obszarów, co wynika jasno ze strategii 2020 obszarów wiejskich.

Bardzo często mówię o włączeniu rolników w normalny system zatrudnienia, bez tego wypychania ich do systemu ZUS-owskiego i straszenia, że jak przekroczysz...

Mam nadzieję, że w nadchodzącym roku uda nam się te problemy rozwiązać.

Chcę uspokoić: strategia zrównoważonego rozwoju jest w tej chwili przez rząd przyjmowana w różnych obszarach. Pan przewodniczący Jurgiel zauważył, że strategia rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich także za chwilę będzie przyjęta i będzie to obowiązujący podstawowy dokument w polityce rolnictwa i obszarów wiejskich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Tak jak pan zadeklarował, będziemy dalej na te tematy rozmawiać. Teraz pragnę złożyć życzenia wesołych, spokojnych, w gronie rodziny świąt i nabrania nowych sił na przyszły rok. I trochę, panie ministrze, będziemy się starali pana politycznie wspierać.